

FUNERALNY

PISMO POŚWIĘCONE SZTUCE POCHÓWKU

III TARGI
SZTUKI
CMENTARNEJ

1.09-3.09.1995

NEKROPOLIE '95



Nekropolie '95

30 wystawców, 5 imprez towarzyszących, kilkuset goszczących na wystawie przedsiębiorców, przedstawicieli służb publicznych i komunalnych, wiele transakcji i nawiązanych kontaktów - taki jest bilans wrocławskich III

Targów Sztuki Cmentarnej "Nekropolie". Zapewne bardzo skromny, ale też i odnoszący się do specyficznej sfery działalności, otoczonej tabu, choć łączącej zadania gospodarcze z doniosłymi społecznie funkcjami kulturowo-religijnymi, kulturowymi, medyczo-higienicznymi, etycznymi, estetycznymi, a nawet terapeutycznymi. Dodajmy, że zadaniom tym stara się poddać branża wyizolowana społecznie a jednocześnie jeszcze nie ukształtowana, o niskim poczuciu tożsamości zawodowej, z rozwijającymi się dopiero organizacjami profesjonalnymi, z tworzącym się rynkiem wytwórców i obiegiem informacji; branża nie uporządkowana prawnie, skłócona, bez tradycji prywatnej przedsiębiorczości, często zawstydzana i zawstydzona tym, co robi.

SZWEDZKIE DOŚWIADCZENIA

Korespondencja z Västerås

W krajach znacznego społecznego dobrobytu temat śmierci został niejako zepchnięty na margines codzienności. Wysoki poziom kultury materialnej, dobra organizacja instytucji samorządowych oraz ich spójne funkcjonowanie spowodowały, że zgon i pochówek osoby bliskiej nie nastrożają rodzinie właściwie żadnych technicznych kłopotów. W ślad za tym

nastąpiły gruntowne zmiany w obyczaju ostatniego pożegnania, które wśród licznych pozytywów mają też widoczne cechy negatywne.

W Szwecji proces ten miał swoje początki już ok. 100 lat temu i zagnieździł się głęboko w tkance społecznej. Kluczową w nim rolę spełniła kremacja ciał zmarłych, którą

(ciąg dalszy na str. 12-14)

Ze względu więc na te wszystkie okoliczności, sukces trzeciej edycji wrocławskich targów polega na tym, że się znów odbyły. Spełniając swą gospodarczą rolę, wystawa była jednocześnie wielkim środowiskowym mitingiem, konfrontacją interesów, doświadczeń i potrzeb.

Wbrew oczekiwaniom organizatorów, tj. Wrocławskiego Przedsiębiorstwa "Hala Ludowa" z dyr. **Tadeuszem Salwachem** i firmy "AB" **Andrzeja Wystygły**, będącego jednocześnie

relacja: str. 3-11

Pogrzebownicy i cmentarnicy w Sejmie

Nadzieje na nowe "prawo funeralne"

Prezydium Sejmowej Komisji Samorządu Terytorialnego zaakceptowało wstępnie srodawkowy projekt ustawy o chowaniu zmarłych, cmentarzach i przedsiębiorstwach pogrzebowych. Przed nami proces legislacyjny prowadzący do czytania projektu w komisjach parlamentarnych.

W ostatnim numerze PF informowaliśmy o zakończeniu prac nad założeniami do nowych przepisów dla branży funeralnej i złożeniu tego dokumentu na ręce parlamentarzystów.

Tymczasem, już 14 września odbyły się w Sejmie pierwsze rozmowy z udziałem twórców projektu.

Gospodarzami spotkania byli posłowie z Sejmowej Komisji Samorządu Terytorialnego z przewodniczącym, panem **Piotrem Buczkowskim** oraz wiceprzewodniczącymi, panami: **Zbigniewem Janowskim** i **Piotrem Pankaniem**.

Rozmowa miała charakter sondażowy: dyskutowano o rynku usług cmentarnych i pogrzebowych w Polsce, a także uwarunkowaniach

prawnych prowadzenia działalności funeralnej. Autorzy projektu zwracali uwagę na istotne braki w naszym prawodawstwie hamujące rozwój branży i powodujące wiele nieprawidłowości. Akcentowano m.in. potrzebę uregulowania spraw związanych z kremacją zwłok i postępowaniem z prochami pokremacyjnymi (miejsca pochówku). Uzasadniano zapis o koncesjonowaniu działalności pogrzebowej, o co zabiegają ci przedsiębiorcy, którzy widzą potrzebę inwestowania w swoje firmy, a mając poczucie tymczasowości, obawiają się podejmowania ryzyka finansowego. Mówiono o konieczności dostosowania naszych regulacji prawnych do przepisów obowiązujących w krajach Unii Europejskiej, co jest szczególnie istotne w okresie, gdy zabiegamy o członkostwo tej organizacji i ważne dla przedsiębiorców pogrzebowych, którzy miewają poważne problemy realizując zlecenia na przewóz zwłok na trasach międzynarodowych.

Posłowie zwrócili uwagę na szeroki zakres tematyki przygotowanego materiału, znaczą-

nie wykraczający poza zagadnienia związane z ostatnią posługą, co powoduje potrzebę przeprowadzenia wielu ekspertyz i pozytywnego zapiniowania projektu przez kilka resortów m.in. Zdrowia i Opieki Społecznej, Ochrony Środowiska, Spraw Wewnętrznych, Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa...

Materiał należy również przeanalizować pod kątem zgodności z obowiązującymi przepisami prawa, a także wymogami stawianymi w tym względzie przez Unię Europejską.

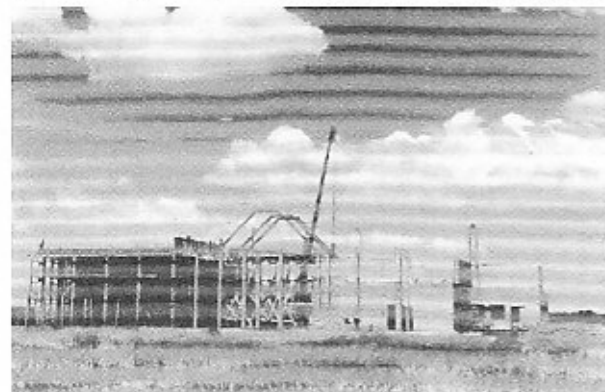
Po konsultacjach przeprowadzonych przez Kościół Katolicki oraz inne związki wyznaniowe - projekt trafi do Sejmowego Biura Ekspertyz i Studiów.

Ostateczna, właściwie zredagowana wersja, uwzględniająca uwagi autorów, zostanie skierowana pod obrady Sejmu jako inicjatywa Sejmowej Komisji Samorządu Terytorialnego. Komisja pracuje obecnie nad projektami 25 ustaw, jednak dostrzegając potrzebę pilnej zmiany przepisów dotyczących branży funeralnej postanowiła zająć się tą sprawą niezwłocznie, czego pierwsze efekty są już widoczne.

im

KREMACJA

POZNAŃ. 7% sięga udział pogrzebów kremacyjnych w ogólnej liczbie pochówków dokonywanych w stolicy Wielkopolski (na początku br.



wskaznik ten wynosił 5%). Wśród osób zmarłych, poddawanych spopieleniu w Zakładzie Kre-

macji SP "Universum" poznania stanowią 55%. Wśród ogółu pogrzebów w Polsce pochówki kremacyjne stanowią 0,15%. Prezes "Universum" **Eugeniusz Szlingiert** poinformował nas, że w kilku większych miastach - za namową i przy wsparciu technologicznym poznańskiej firmy - tworzy się na cmentarzach kwatery urnowe i przystępuje do budowy kolumbariów, co zapewne przyczyni się do upowszechniania tej formy pogrzebu w odległych od Poznania regionach.

OPOLSKIE. Przedsiębiorca z Kędzierzyna-Koźla, **Tadeusz Felsztynski**, jako jedyny z województwa przyjmuje zlecenia na kremację w Ostrawie (Czechy). Posługa, wraz z uroczystością, dowozem i przywozem urny do Kędzierzyna-Koźla,

oddalonego od Ostrawy o 60 km, kosztuje niewiele ponad 300 złotych. Prawdopodobnie w przyszłym roku powstanie na kędzierzyńskim cmentarzu w Kuźniczce pierwsze w Opolskiem kolumbarium do pochówku urn z prochami w niszach. Z usług krematorium w Ostrawie korzystają też krakowskie przedsiębiorstwa, m.in. funerarium "Karawan" **Zbigniewa Barana**.

WROCŁAW. Na Cmentarzu Komunalnym Kiełczów we wrocławskiej dzielnicy Psie Pole powstaje zakład kremacji, którym administrować będzie Zarząd Cmentarzy Komunalnych. Obiekt, którego zdjęcie prezentujemy powyżej, zostanie w marcu 1996r. wyposażony w szwedzki piec **UTAB-TABO**. Pierwsze pochówki kremacyjne odbędą się we Wrocławiu w lipcu przyszłego roku.

Sprostowania

W numerze 4 PF, wśród eksponowanych na fotografii 5 urn, w czterech wypadkach błędnie zidentyfikowaliśmy ich producenta. Wykonała je **PRACOWNIA WZORNICZA BLACHARSTWA ZDOBNICZEGO LIDII I PIOTRA SZMYTÓW** - 61-829 POZNAŃ, ul. Podgórna 2/4 (sprzedaż - Poznań, Piekary 8a), tel (0-61) 52 25 98.

Autorką fotografii do reportażu z cmentarza w Hamburgu (zamieszczony w nr 6 PF) jest Pani **Małgorzata Danetzky**, a nie jak podaliśmy - **Aleksandra Danecka**. Obie Pani za pomyłkę przepraszamy.

KUPIĘ
karawan konny
w dobrym stanie
Dąbrowa Górnicza
tel (0-3) 164 44 11

Wyrób i sprzedaż
TRUMIEN METALOWYCH
z blachy cynkowej
oraz wyrób
WKŁADÓW METALOWYCH
z blachy cynkowej lub ocynkowanej
do różnych typów trumien
na zamówienie

Zakład Produkcyjny
"AMFORA"
Jerzy Sikorski
ul. Sienkiewicza 26
05-074 HALINÓW k. W-wy
tel. 783 63 21,
783 65 48

PRZEGLĄD FUNERALNY - miesięcznik poświęcony sztuce pochówku, pismo przedsiębiorców pogrzebowych, administratorów cmentarzy i kamieniarzy. Ukazuje się w prenumeracie.

Tel/fax do redakcji w Warszawie: 26-89-16. Adres do korespondencji: AESTIMO Sp. z o.o. "Przeгляд Funeralny", 00-953 Warszawa 37, skrytka pocztowa 81.

Redakcja: Jan Brylowski (tel/fax 26-89-16), Wojciech Krawczyk (redaktor naczelny - tel/fax 26-89-16), Iwona Mendin (tel. 26-87-60).

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych. Zastrzega sobie prawo redagowania i skracania nadesłanych tekstów. Nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.

Wydawca: Biuro Informacji Funeralnej i Obrzędowej AESTIMO Sp. z o.o.

Skład, łamanie i opracowanie graficzne: Wydawnictwo GRAFIA, Warszawa, tel/fax/modem 633-12-35. Druk: "Librex" Warszawa, tel. 11-08-48

Nekropolie '95

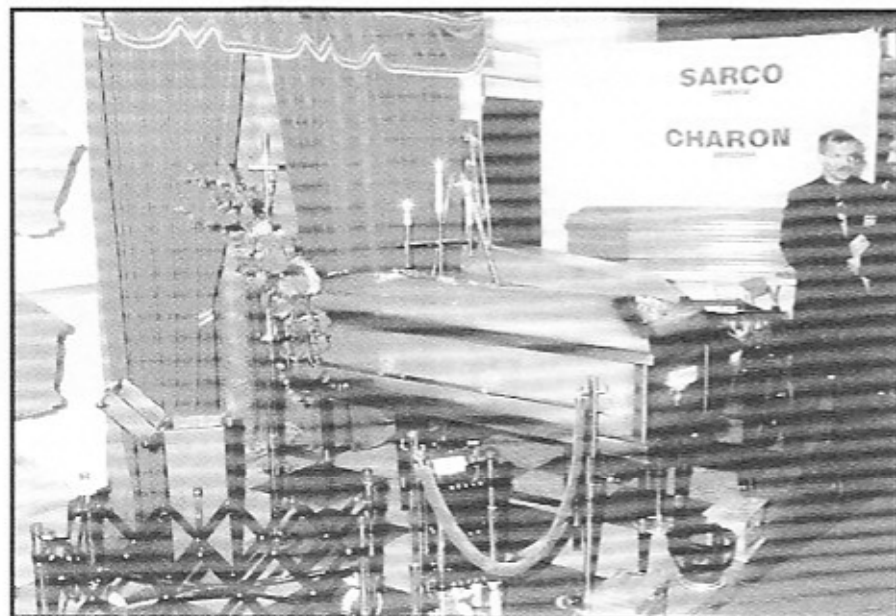
(ciąg dalszy ze str. 1)



Wydarzeniem inauguracyjnym targi, było otwarcie największej i najnowocześniejszej w Polsce chłodni funeralnej. Wyprodukowała ją francuska firma "Hygeco", a zamontował jej polski partner, przedsiębiorstwo "Sanexim". W trakcie spotkania z tej okazji głos zabrali - wiceprezydent Wrocławia, Sławomir Najnigier (z prawej) oraz dyrektor Zarządu Cmentarzy Komunalnych, Leszek Bahrij.

komisarzem wystawy - sztuka cmentarna na targach była praktycznie nieobecna, a i wśród gości przedsiębiorców kamieniarskich można było policzyć na palcach jednej ręki. Miejsce kamieniarstwa zajęły produkty rzemiosła, przemysłu i technologii pogrzebowej, a więc - jak to określają Francuzi (odwołując się do staro-

żytnego terminu, określającego wszelką udaną wytwórczość i duże zawodowe umiejętności) - "sztuki pochówku". Nieobecność kamieniarzy tłumaczono przepelnionym - po trzech kryzysowych latach - portfelem zamówień na nagrobki i nawałem zajęć w kończącym się sezonie. Za tym usprawiedliwieniem kryje się jednak również niezorganizowanie



Szeroką ofertę przedstawiła fabryka trumien "Sarco" z Zambrowa (woj. łomżyńskie), która dzieliła duże stoisko z warszawskim przedsiębiorstwem "Charon" (wózki do przewozu trumien, skrzynki na urny i program komputerowy dla firm funeralnych).

95 FUNÉRAIRE

SALON PROFESSIONEL INTERNATIONAL DE L'ART FUNÉRAIRE

5. Międzynarodowy Salon Sztuki Pogrzebowej
Francja, Paryż - 10-12 listopada 1995

Agencja wyjazdów
profesjonalnych
EXPOTOURS
proponuje

7-dniowy wyjazd w dniach 8-14.11.95. obejmujący:

- przejazd na trasie Warszawa-Paryż-Warszawa komfortowym autokarem wyposażonym w video, barek, wc,
- 4 noclegi w hotelu w centrum Paryża w pokojach 2-osobowych z łazienkami.

- 4 śniadania kontynentalne i smaczne, gorące obiadykolacje w restauracjach paryskich,
- karty wstępu na targi oraz pełne koszty programu turystycznego,
- opiekę i pomoc pilota z jęz. francuskim, także podczas zwiedzania ekspozycji "FUNÉRAIRE '95",
- 2-dniowy pobyt na targach oraz bogaty program turystyczny towarzyszący wyjazdowi: m.in. zwiedzanie Paryża z miejscowym przewodnikiem, rejs statkiem po Sekwanie, wieczór w kabarecie, zwiedzanie muzeum Luwru oraz rezydencji Ludwika XIV - Wersalu, panorama Paryża z wieży Eiffel'a,
- w drodze powrotnej - krótka wizyta w Brukseli,
- turystyczny pakiet ubezpieczeniowy.

Cena: 1.060,- zł łącznie z podatkiem VAT (przy grupie liczącej min. 35 osób).

Powyższa cena została skalkulowana w oparciu o aktualną tabelę kursów walut obcych. W przypadku znacznej zmiany kursów lub cen paliwa agencja "Expotours" zastrzega sobie możliwość zmiany ustalonej ceny.

UWAGA! WYJAZD MA CHARAKTER ZAWODOWY, OPLATA ZA UDZIAŁ W NIM JEST KOSZTEM I PODLEGA ODLICZENIU OD PODSTAWY OPODATKOWANIA.

Zgłoszenia przyjmowane są w formie pisemnej listownie bądź faksem do dnia 29.09.1995r.:

EXPOTOURS, 03-718 Warszawa, ul. Kłopotowskiego 5
tel. (0-22) 18 44 41, fax (0-2) 618 14 22

Proszę kontaktować się w tej sprawie również ze stowarzyszeniami przedsiębiorców pogrzebowych oraz z redakcją "Przeгляdu Funeralnego".

(O TARGACH FUNÉRAIRE '95 RÓWNIEŻ NA STR. 24)

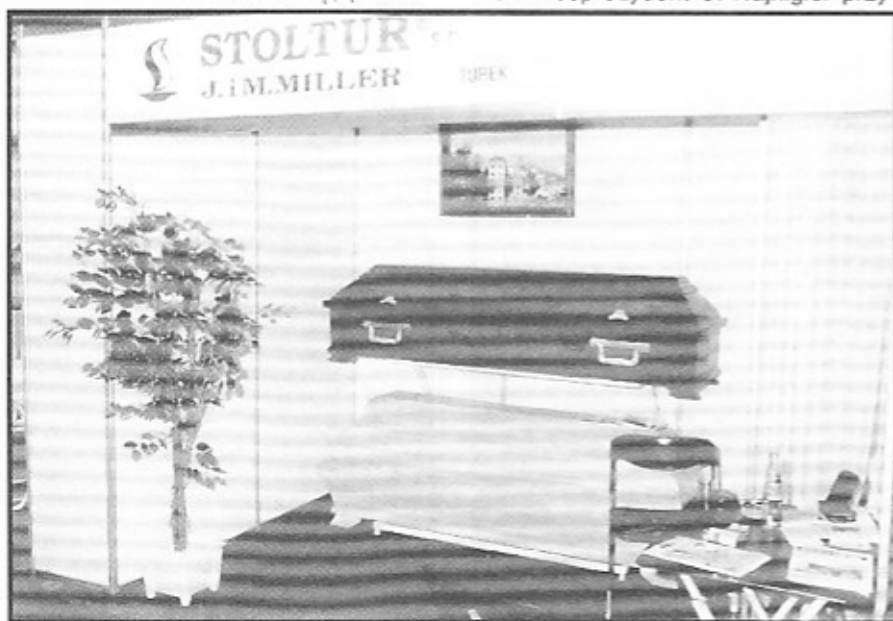
Nekropolie '95

chłodni, mogącej pomieścić jednocześnie 48 ciał. Chłodnię, produk-

wiceprezydent Wrocławia, Sławomir Najnigier. Mówiono o najbliższych perspektywach nekropolii we Wrocławiu. Wiceprezydent S. Najnigier przy-

branży kamieniarskiej, upadek wielu małych firm, zjawisko ścisłego wiązania się części z nich z przedsiębiorstwami pogrzebowymi i zarządami cmentarzy, a z drugiej strony - brak zainteresowania konfrontowaniem się z konkurencją, co wynika z tego, że rynek klienta jest jeszcze u nas mało wymagający. W każdym razie na targach wielu klientów szukało i ładnego kamienia, i nagrobków o wzorach odbiegających od konfekcyjnego, topornego lastrika zalegającego wszystkie nasze cmentarze.

Wprawdzie w uroczystości otwarcia uczestniczył przedstawiciel metropolity wrocławskiego, kardynała Henryka Gulbinowicza, ale można było oczekiwać szerszego i aktywniejszego udziału Kościoła w imprezach towarzyszących "Nekropoliom". Zwłaszcza że współczesne techniki pogrzebowe zmieniają obrzęd ostatniej posługi, protesty wywołuje kremacja, pojawia się anonimowy pochówek i zjawisko usuwania śmierci oraz pogrzebu z naszego społecznego życia i krajobrazu. Wydarzeniem związanym z targami było otwarcie na wrocławskim Cmentarzu Komunalnym nowoczesnej



Wśród wystawców trumien swoje - szeroko znane w Polsce zachodniej i centralnej - wyroby prezentowała istniejąca prawie sto lat, firma "Stolthur" braci Millerów z Turka (woj. konińskie).

cji francuskiego przedsiębiorstwa "Hygeco", instalował jego przedstawiciel w Polsce, firma "Sanexim". Inauguracyjną uroczystość z tej okazji urządzono w hali targowej, a przybył na nią

pomniął, że władze miasta są zmuszone zamknąć 5 obiektów komunalnych. W związku z tym we wrześniu 1994r. rozpo-

c.d. na str. 6



PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCYJNO-USŁUGOWO-HANDLOWE

STOLTUR® S.C.

Jan i Marian Miller

ROK ZAŁ. 1898 62-700 TUREK, Obwodnica Północna 6, tel/fax (0-63) 78 47 22

WIODĄCY W POLSCE PRODUCENT TRUMIEN OFERUJE
TRUMNY DĘBOWE I SOSNOWE
W SZEROKIM ASORTYMENCIE

GWARANTUJEMY: ● najwyższą jakość ● najnowocześniejszą technologię
● konkurencyjne ceny ● dostawę własnym transportem

KRAJ - EXPORT

Sprzedaż hurtowa również:

ZUP "STOLTUR", 61-777 Poznań, ul. Woźna 11, tel. (0-61) 530 160



AGENCJA RATALNEJ SPRZEDAŻY ARS S.A.

53-533 WROCLAW, ul. Zielińskiego 41
tel/fax (0-71) 62 66 69, 61 31 28, 61 32 85

OFERTA DLA PRZEDSIĘBIORSTW POGRZEBOWYCH, KAMIENIARSKICH
I ADMINISTRATORÓW CMENTARZY

RATALNA SPRZEDAŻ POMNIKÓW NAGROBNYCH

Z ICH JEDNOCZESNYM UBEZPIECZENIEM
PRZEZ TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ ATU S.A.
wg. zasad i na warunkach przyjętych w krajach zachodnich

*Wkrótce w "Przeglądzie Funeralnym" szczegółowe propozycje dla firm,
które zechcą pośredniczyć w zawieraniu umów ratalnych i ubezpieczeniowych*

Gwarancja systematycznego organizowania szkoleń oraz zaopatrywania zainteresowanych
w materiały informacyjne i reklamowo-promocyjne

PRZEDSIĘBIORCO! W naszym leasingu: ★ komputery i telefony komórkowe ★ autokarawany,
samochody ciężarowe i dostawcze ★ maszyny i urządzenia ★ linie technologiczne ★ towary
konsumpcyjne wszystkich branż ★ obsługa ratalnej sprzedaży również rzeczy używanych

*Pełne ubezpieczenie wszystkich przedmiotów i pojazdów
od ryzyka majątkowego i komunikacyjnego
poprzez TU ATU S.A. w miejscu podpisywania umowy*

LEASING daje możliwość posiadania dowolnego dobra do produkcji
i usług bez angażowania własnych środków finansowych

PRZEDSTAWICIELSTWA AGENCJI RATALNEJ SPRZEDAŻY S.A.

● BIELAWA (wałbrzyskie), ul. Lotnicza 1, tel. 33 44 74 ● GŁOGÓW (legnickie), ul. Sikorskiego 48,
tel. 34 13 53 (w. 21) ● JELENIA GÓRA, ul. Matejki 1, tel. 252 06 i 236 88 ● KĘPNO (kaliskie), ul.
Ratuszowa 16, tel. 232 00 ● KLUCZBORK (opolskie), ul. Świerczewskiego 7, tel. 18 44 65 ●
OPOLE, ul. 1 Maja 9, tel. 54 56 81 (w. 75) ● PIŁA, ul. Sikorskiego 80, tel. 12 99 90 ● PRUDNIK
(opolskie), ul. Armii Krajowej 6, tel. 36 33 23 ● SOPOT (gdańskie), ul. Kujawska 28, tel. 51 88 89 ●
SZCZAWNO ZDRÓJ (wałbrzyskie), ul. Solicka 6, tel. 779 74 lub 784 89 (w. 242) ● ŚWIDNICA
(wałbrzyskie), ul. Chopina 11, tel. 52 53 28 i 53 33 27 ● TORUŃ, ul. Wyspiańskiego 18, tel. 254 89 i
tel/fax 48 31 47 ● WARSZAWA, ul. Jagiellońska 59, tel. 11 26 58 ● WARSZAWA, ul. Zaolziańska 9,
tel. 644 64 63 ● ŻARY (zielonogórskie), ul. Rynek 14, tel. 74 35 08 (w. 207)

Nekropolie '95

często budowę nowego cmentarza przy ul. Kielczewskiej w dzielnicy Psie Pole. Jako pierwszy w Polsce ma on spełniać wszystkie wymogi Unii Europejskiej, stąd dbałość projektantów i wykonawców o nowoczesność wszyst-

kich urządzeń oraz logiczny i czytelny rozkład ciągów komunikacyjnych. Wznosi się tam właśnie budynek zakładu kremacji. Będzie to trzecia, po Poznaniu i Warszawie, spopielnarnia w Polsce.

Niezależnie od tej inwestycji, rozbudowywany będzie cmentarz komunalny



Dynamicznie rozwijające się przedsiębiorstwo "Jurand" z Dąbrowy Górniczej również w tym roku przedstawiło nowe modele ozdób trumien



Dużym zainteresowaniem cieszyły się, nieznane jeszcze u nas, tabliczki nagrobne z masy porcelitowej, które prezentowała pracownia ceramiki "Irina" z Góry Kalwarii.

przy ul. Grabiszyńskiej, a cmentarze wyznaniowe będą miały możliwość dokupienia za symboliczną złotówkę sąsiadujących z nimi terenów, należących dziś do miasta. Władze Wrocławia i podległy im Zarząd Cmentarzy Komunalnych, którego dyrektorem jest

OZDOBY ZEWNĘTRZNE TRUMIEN

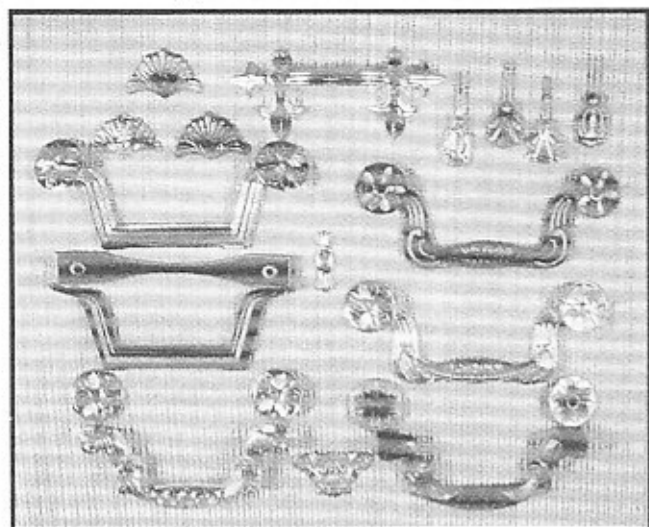
Jan Skrzekowski

41-300 Dąbrowa Górnicza

ul. Wróblewskiego 5

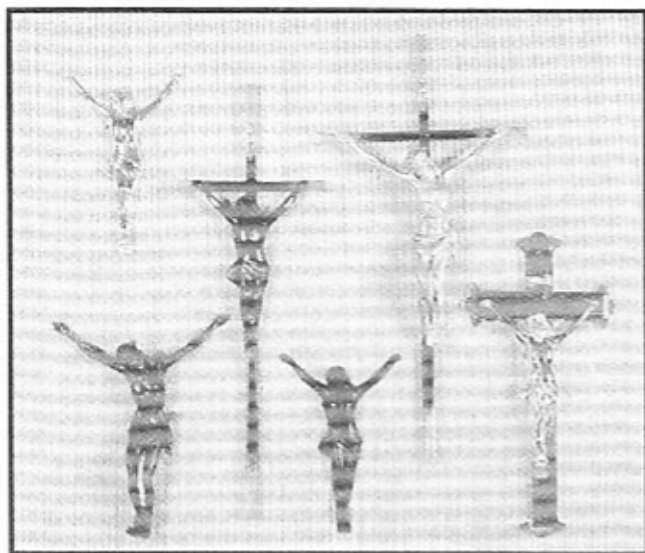
tel. (03) 194 69 25

Firma „JURAND”



NA ŻYCZENIE KLIENTÓW FIRMA WYSYŁA SZCZEGÓŁOWE KATALOGI. PROWADZI SPRZEDAŻ WYSYŁKOWĄ NA ZAMÓWIENIE TELEFONICZNE BĄDŹ LISTOWNE. NAJNIŻSZE CENY W KRAJU

■ Antaby - wzory angielskie, belgijskie, francuskie, niemieckie ■ Zakrętki z tworzywa i z blachy ocynkowanej ■ Wizerunki Chrystusa ■ Krzyże miedziane ■ Tabliczki nagrobkowe



Nekropolie '95

Leszek Bahrij, przywiązując dużą wagę do profesjonalnych rozwiązań. Powołano m.in. specjalny zespół ds. cmentarnictwa pod kierunkiem prof. J. Lichtarskiego.

Najliczniej reprezentowani byli na targach wytwórcy trumien i akcesoriów. **Przedsiębiorstwo "Sarco"** z Zambrowa (woj. łomżyńskie), które zaopatruje kilkadziesiąt przedsiębiorstw pogrzebowych w Polsce, na Litwie i Ukrainie, prezentowało głównie lekkie wzory trumien angielskich, francuskich i włoskich. Zambrowska fabryka staje się gigantem w swojej dziedzinie, ma

Zrzeszając kilkanaście firm z Wielkopolski i Kujaw. **Konsorcjum**

Usługowo-Handlowe "Fra-Pol" z Torunia przedstawiło ofertę równą bez mała PAP "Liebchen". Znaleźliśmy w niej m.in. wyposażenie kaplic przedpogrzebowych, nosze uniwersalne, ozdoby żałobną, urny, wózki, trumny, kapsuły plastikowe do przechowywania zwłok i liczne akcesoria.

Trumny wystawiali też inni znani ich producenci i dystrybutorzy: **Przedsiębiorstwo Pogrzebowe "Credo"** z Piaszczna k. Warszawy, **GM Systems Co.** z poznańskiej Wrześni (głównym odbiorcą jest rynek niemiecki), "Kalembka" z Dąbrowy Górniczej (katowickiej)



Komplet sprzętu pogrzebowego przedstawiło Konsorcjum Usługowo-Handlowe "FRA-POL" z Torunia, zrzeszające kilkanaście przedsiębiorstw z Kujaw i Wielkopolski.



Małgorzata i Ryszard Liebchenowie, właściciele największego w kraju przedsiębiorstwa produkującego akcesoria i trumny. Chyba najszerza oferta na targach.

nowoczesną suszarnię i lakiernię, wkrótce będzie produkować 2000 trumien miesięcznie.

Obok zajmował stoisko inny potentat, **Zakład Stolarni "Stoltur"** z Turka (woj. konińskiego), należący do **Jana i Mariana Millerów**. Firma produkuje trumny dla funerariów w zachodniej i centralnej części kraju, a także w Niemczech. Są to produkty bardzo wysokiej jakości, w stylu określonym przez gust odbiorców: zazwyczaj w typie sarkofagów i masywnych skrzyń z prostymi, eleganckimi ozdobami i antabami.

Oba przedsiębiorstwa są znakomicie wyposażone w technikę, stąd w każdej chwili mogą podjąć produkcję dowolnego wzoru. Te same możliwości posiada **Przedsiębiorstwo Akcesoriów Pogrzebowych "Liebchen"** z podwarszawskich Łomianek. Będąc największym producentem oraz dystrybutorem akcesoriów i ozdób na trumny, oferuje praktycznie cały sprzęt pogrzebowy znany współczesnej funeralistyce oraz trumny we wszystkich klasach i wzorach.

oraz Spółdzielnia "Latona" z Rawicza (woj. leszczyńskiego).

Wśród wytwórców akcesoriów swoje wyroby oferowali także - oprócz wspomnianych wyżej - renomowana wytwórnia dewocjonaliów "Inco-Veritas" z Częstochowy (krzyże, wizerunki

z metali, uchwyty i ozdoby trumien). Wytwórnia Sztyldów z Brzegu (woj. opolskie) oraz przedsiębiorstwo "Nitex" z toruńskiej Płużnicy (wystroje trumien i szeroki wybór odzieży żałobnej). Duży wybór akcesoriów do trumien zaprezentowała w tym roku firma "Jurand" z Dąbrowy Górniczej. Proponowane antaby, zakrętki czy narożniki były wysokiej jakości, a przy tym oryginalne stylistycznie. "Jurand", który w ciągu ostatnich trzech lat stał się znaczącym wytwórcą w Polsce, sprzedaje również akcesoria do kilku krajów niemieckich.

Spory był wybór urządzeń chłodniczych i sprzętu dla domów pogrzebowych i prosektorii. Najwięcej eksponatów, solidnych przy tym i tanich (w tzw. wersji ekonomicznej), przedstawił bydgoski **Ośrodek Badawczo-Rozwojowy "Gastromasz"**. I chyba zawarł na targach najwięcej transakcji. Firma opracowała "System przechowywania zwłok", na który składa-

KWIATY SZTUCZNE

importer

PODKŁADY POD SZTUCZNE WIEŃCE
I WIĄZANKI POGRZEBOWE

Hurtownia ŁOSICE

(woj. białkopodlaskie)
tel. (0-57) 57 25 51

Nekropolie '95

do transportu ciał, stoły sekcyjne oraz - kupowane od ręki - samochodowe

ją się odpowiednio skompletowane komory chłodnicze i sprzęt prosekcyjny oraz działania organizacyjne i "technologiczne", umożliwiające funkcjonalne korzystanie z tych urządzeń. "Gastromasz" demonstrował ponadto wózki

we palety do trumien.

"Sanexim", który wyposażył Wrocław w największą w kraju chłodnię wyprodukowaną przez francuski holding "Hygeco", prezentował najnowszy produkt francuskiego przedsiębiorstwa



Karawany - chevroleta (na zdjęciu) oraz mercedesa (reklama w tym numerze) - wystawiała jedynie niemiecka firma Rappold.

wa, komorę chłodniczą wykonaną z blachy kwasoodpornej "inox 18/10". Na stoisku tej firmy można też było obejrzeć francuskie urny oraz urządzenia do rozsypywania prochów pokremacyjnych.

Duże zainteresowanie przedsiębiorców pogrzebowych budził stół sekcyjny polskiego rzemieślnika Artura Skiby, współpracującego z Domem Pogrzebowym "Exitus" w Otwocku.

Wysokiej jakości urządzenia chłodnicze i sprzęt prosekcyjny wystawiła też niemiecka firma Kugel Medizintechnik oraz bydgoskie przedsiębiorstwo "Rezon".

Dział pojazdów reprezentował tylko jeden wystawca: znana niemiecka Fabryka Karoserii i Autokarawanów Rappold. Goście z Wülfrath pokazali



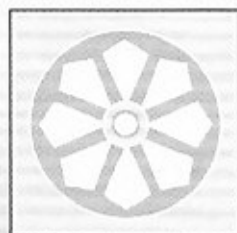
Bydgoski "Gastromasz", oferujący tanie i solidne chłodnie oraz sprzęt pogrzebowy, zawarł jeszcze we Wrocławiu kilka korzystnych umów na dostawę swoich produktów.

KOMORY CHŁODNICZE

do przechowywania zwłok
w trumnach lub na tacach

- ✓ komory o różnej pojemności, w wersji podstawowej i oszczędnej, wraz z wózkami podnoszącymi i transportowymi
- ✓ stoły sekcyjne
- ✓ stanowiska do mycia, szafki, zlewozmywaki, półki ze stali kwasoodpornej

oferuje:



GASTROMASZ
Ośrodek
Badawczo-Rozwojowy
Urządzeń Chłodniczych
i Gastronomicznych

85-021 BYDGOSZCZ, ul. Gdańska 134
fax 21 05 21, tel. 21 14 02, tlx 056-2796

GASTROMASZ - ODPOWIEDŹ NA PROBLEM

L

PRZEDSIĘBIORSTWO AKCESORIÓW POGRZEBOWYCH
RYSZARD LIEBCHEN & CO

ul. JEDNOŚCI ROBOTNICZEJ 38, 05-092 ŁOMIANKI k/Warszawy
tel./fax (02) 751-12-61, tel. (090) 22-23-36

Zakład Produkcyjny oferuje wyroby najwyższej jakości
i pó niskich cenach:

- Kompleksowe wyposażenie trumien:
 - ◆ wewnętrzne: wkłady całkowite, standardowe, tapiczerowane i na zamówienia, kapy, poduszki, wybicia wieka, prześcieradła, koronki (także z motywami religijnymi) w bogatym asortymencie
 - ◆ zewnętrzne: krzyże, wizerunki, antaby, zakrętki, nogi, narożniki, rozety, tablice, ozdoby z metalu, plastiku i tektury - oksydowane, malowane i metalizowane na kolor złoty
- Ozdoby z masy drzewnej
- Trumny dębowe, sosnowe oraz formowane (wzory zachodnie i krajowe), sarkofagi, urny
- Trumny metalowe, wkłady metalowe do trumien
- Zimne łóżka, kaplice przenośne wraz z wystrojem
- Stojaki do trumien, wózki, katafalki, stojaki do wieńców
- Worki i kapsuły plastikowe do transportu zwłok
- Nekrologi

Na życzenie Klienta Firma wysyła szczegółowe katalogi. Realizujemy również sprzedaż wysyłkową na zamówienia telefoniczne, listowne bądź faksem.

**ŚWIATOWY STANDARD NASZYCH WYROBÓW
ZAPEWNI SUKCES TWOJEJ FIRMIE**

Nekropolie '95

karawan przerobiony z nowego mercedesa oraz kilkuletni samochód pogrzebowy chevrolet. Oba pojazdy znalazły na targach amatorów. Mimo zapowiedzi, nie przybyli do Wrocławia polscy producenci: WSK Mielec (akumulatorowy pojazd cmentarny) i PP "Bella" (autokarawany polonez).



Ofertę ratalnej sprzedaży pomników nagrobnych zaprezentowali kilkudziesięciu przedsiębiorcom przedstawiciele wrocławskiej Agencji Ratalnej Sprzedaży ARS S.A.: dyrektor Andrzej Wojtuś (na zdjęciu po prawej) oraz dyr. sieci krajowej Ryszard Samotiuik.

Pracownia Ceramiki Szlachetnej z Góry Kalwarii "Irina" oferowała - nieznanne jeszcze u nas - tabliczki nagrobne, wypalane z gliny i lakierowane, którymi bardzo często ozdabia się groby na Zachodzie, m.in. we Francji, Hiszpanii i we Włoszech. Te oryginalne ceramiczne "vanitas", o rozmiarach kartki z zeszytu, są zdobione ręcznie, a dedykacje bądź epitafia sporządza się na kalce wtapianej w szkliwo.

W stoisku przedsiębiorstwa Bovin, można było uzyskać obszerną infor-

mację na temat kremacji, szwedzkich urządzeń i sprzętu pogrzebowego, sprzedawanego przez tę firmę w Polsce. Bovin jest jedynym na razie dostawcą pieców dla polskich spopieliarni. Handluje również komorami chłodniczymi, wózkami do trumien, maszynami do usuwania korzeni, m.in. na cmentarzach, piłami i sprzętem do obróbki kamienia. Obok przedstawiała swoją ofertę czeska firma Inex, sprzedająca francuskie piece do kremacji (są w nie wyposażone spopieliarnie u naszych południowych sąsiadów).

Wielu zainteresowanych zgromadziła demonstracja programu komputerowego dla przedsiębiorstw pogrzebowych i zarządów cmentarzy, opracowanego przez warszawskiego informatyka i doktoranta zarządzania, Arkadiusza Agaciaka. Współpracuje on z Zakładem Pogrzebowym "Charon" Marka Gójskiego, gdzie też program był testowany i został zastosowany. Zdaniem obu panów, program ułatwia przestrzeganie wszystkich postanowień umowy zawieranej z klientem i eliminuje ryzyko błędów. Umożliwia pozostawienie firmy pracownikowi bez obawy popełnienia nadużyć. Upraszcza prowadzenie magazynu i daje aktualną wiedzę o jego stanie. Pozwala na bieżąco sprawdzać obrót i rentowność poszczególnych usług i towarów. Program pomaga też uściślać zamówienia na kwiaty, a także zawiera wiele wzorów klepsydr i nekrologów. Zdaniem A. Agaciaka, komputeryzacja jest zalecana zwłaszcza firmom, organizującym ponad 50 pogrzebów miesięcznie. Koszt wyposażenia w komplet sprzętu i program wynosi 50-60 mln starych złotych.

W ramach imprez towarzyszących



Na polsko-francuskim stoisku Sanexim-Hygeco (najwyższej jakości chłodnie i sprzęt pogrzebowy).

najistotniejsze było spotkanie przedsiębiorców z przedstawicielami Agencji Ratalnej Sprzedaży "ARS" S.A. z Wrocławia, poświęcone ratalnej sprzedaży pomników nagrobnych i ich jednoczesnemu ubezpieczeniu. Projekt szeroko zaprezentowali przedstawiciele - mającej swe przedstawicielstwa w całym kraju - Agencji "ARS": dyrektor



O odpowiedzialności cywilnej pogrzebowników za szkody powstałe w związku z ich działalnością mówili pracownicy Przedstawicielstwa Dolnośląskiego Towarzystwa Ubezpieczeń ATU S.A.

Andrzej Wojtuś i dyrektor sieci krajowej Ryszard Samotiuik. Ratalna sprzedaż pomników, opiera



BELLA

PRZEDSIĘBIORSTWO
PRODUKCYJNE

05-092 WARSZAWA - ŁOMIANKI
ul. Baonu Zośka 16
tel. 751-19-40, 751-19-41
fax 751-19-39
tlx 813953 bella pl

OFERUJE TRZY WERSJE
SAMOCHODÓW POGRZEBOWYCH



Nekropolie '95



Klub Ogólnokrajowego Stowarzyszenia Przedsiębiorców Pogrzebowych pełnił podczas targów rolę forum dyskusyjnego.

się na rozwiązaniach stosowanych szeroko na Zachodzie. Umożliwia nabywanie pomników nagrobnych, nawet z droższych kamieni, również osobom o przeciętnych dochodach, a kamieniarzom, przedsiębiorstwom pogrzebowym i zarządom cmentarzy zapewnia bezpieczeństwo transakcji zawieranych w ten sposób. Reprezentanci "ARS" podkreślali otwarty jeszcze charakter projektu i duże możliwości modyfikacji jego szczegółów.

Oferta zakłada, że - uczestniczący w tym systemie sprzedaży - przedsiębiorca jest pośrednikiem między klientem a Agencją Ratalnej Sprzedaży "ARS". Nabywcą pomnika jest więc - do chwili jego spłaty - de facto "ARS" i na tę agencję też wypisywać się będzie rachunek. Choć projektuje się tu elastyczne, zindywidualizowane podejście, pierwsza wpłata ma wynieść 30% ceny detalicznej pomnika. Klient

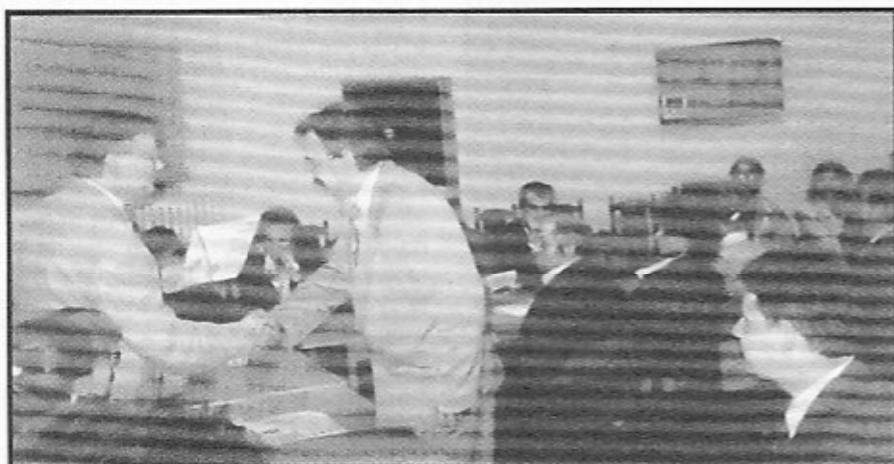
dokonuje wpłaty tej zaliczki producentowi i formalnie przyrzeka zawar-

warcie umowy ratalnej, a jednocześnie wnosi kilkuprocentową kwotę na konto "ARS" (zadebek), która zostanie zaliczona jako prowizja dla Agencji. Po wykonaniu usługi, producent podpisuje z klientem umowę sprzedaży ratalnej (wstępna 30% zaliczka staje się w ten sposób pierwszą wpłatą), do której dołączany jest "Protokół zdawczo-odbiorczy". Jednocześnie wystawiana jest faktura dla "ARS S.A."

Pomnik nagrobny będzie podlegał obowiązkowemu ubezpieczeniu przez Towarzystwo Ubezpieczeń A-TU S.A. Ubezpieczenie obejmie odpo-

pieczyciela, tj. ATU S.A. rozpocznie się z chwilą podpisania umowy (polisy).

Długa dyskusja, jaka wywiązała się po przedstawieniu projektu, dotyczyła głównie udziału przedsiębiorców w takim systemie sprzedaży nagrobków, wysokości wskaźnika ich zysku, a także wysokości pierwszej 30% wpłaty. Zastrzegając, że możliwe są zmiany w tej ostatniej kwestii, przedstawiciele ARS słusznie argumentowali, że o wysokości pierwszej wpłaty przesądzają ograniczone możliwości regresu w stosunku do klienta, który nie płaci rat. ("Przeгляд Funeralny" będzie się zajmował szeroko projektem ratalnej sprzedaży pomników kultu w najbliższych numerach).



Podczas uroczystego spotkania członków OSPP we Wrocławiu, prezes stowarzyszenia, Tadeusz Czartoryski, wręczył certyfikaty przynależności do organizacji. Dokument otrzymuje przedsiębiorca z Wałbrzycha, Janusz Woźnicki.

wiedzialność za straty będące następstwami dewastacji i kradzieży elementów oraz huraganu, powodzi i osunięcia się ziemi. Odpowiedzialność ubez-

godne odnotowania było też spotkanie, jakie zorganizowali podczas wystawy członkowie Ogólnokrajowego Stowarzyszenia Przedsiębiorców Pogrzebowych. Prezes zarządu tej organizacji, Tadeusz Czartoryski, poinformował krótko o jej bieżących sprawach, po czym wręczył zebranim certyfikaty Stowarzyszenia. Podczas wszystkich targowych dni działał Klub Dyskusyjny OSPP, w którym można było zasięgnąć informacji o OSPP, wymienić poglądy na przygotowywany właśnie projekt "prawa pogrzebowego", a także uzyskać poradę prawną. Stały dyżur w klubie pełnił też prezes Stołecznego Stowarzyszenia Przedsiębiorców Pogrzebowych, Jan Krzysztof Szczuciński.

Przy klubowych stolikach bywało tłoczno i gwarno, a stałą dostawę wybornej wina reńskiego zapewniała - promująca swe szlachetne napoje na targach - gdańska spółka Weinhaus Jakob Gerhardt Polonia. Korzystając z przybycia na "Nekropolie" wielu przedsiębiorców, Zarząd OSPP odbył robotnicze posiedzenie, podczas którego

Dla odbiorców krajowych
i zagranicznych
produkujemy



B. SPIGIEL

Zakład Stolarski

ul. Robotnicza 12

56-411 DŁUGOLEKA k. Wrocławia

tel. (0-71) 15-21-53, fax (0-71) 15-21-54

Nekropolie '95

przyjęto do organizacji następujących kandydatów: **Lucjana Bielacha** (Czechowice-Dziedzice), **Dariusza Chmielewskiego** (Lipno), **Marka Dąbrow-**

Kuczerę (Dzierżoniów), **Michała Lewandowskiego** (Poznań), **Jerzego Mądrego** (Zielona Góra), **Mariana Millera** (Turek), **Jacka Palucha** (Siedlce), **Michała Plucińskiego** (Włocławek), **Eugeniusza Porca** (Mysłowice), **Ewę Pszczółkowską** (Olsztyn), **Romana Walasa** (Radomsko), **Florianą Wojciechowskiego** (Zbąszyn), **Zielen Miejską Sp. z o.o.** (Opole), **Piotra Zielińskiego** (Łódź).



W recepcji przedsiębiorstwa Bovin, sprzedającego m.in. szwedzkie piece kremacyjne TABO-UTAB, stałe gościli przedstawiciele firm pogrzebowych i urzędów miejskich, zainteresowani ofertą handlową i kremacją.

skiego (Świdnica), **Tadeusza Felszyńskiego** (Kędzierzyn-Koźle), **Bogdana Janickiego** (Puck), **Jerzego Jarosza** (Jędrzejów), **Janusza Kościukiewicza** (Świebodzice), **Ryszarda**



Arkadiusz Agaciak, pierwszy informatyk i programista komputerowy w branży.



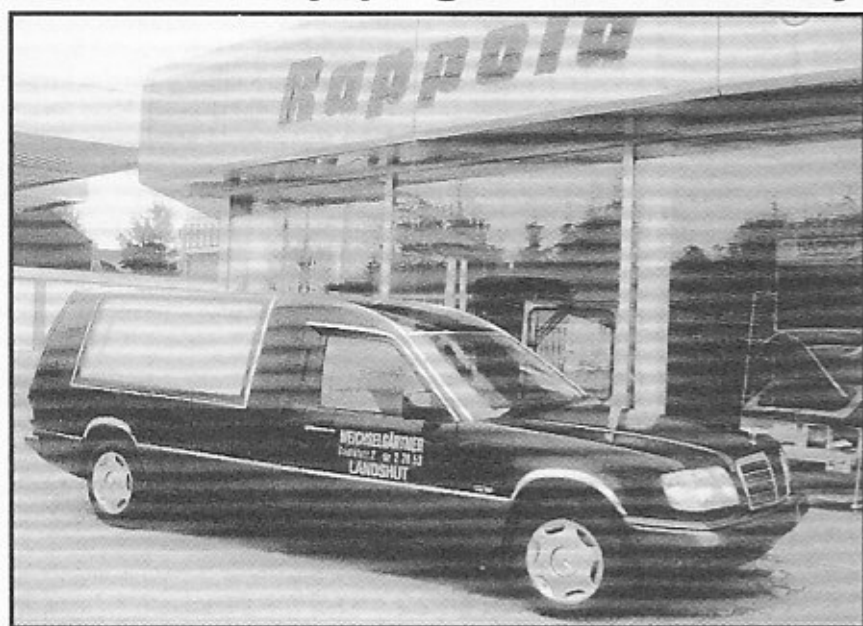
Niewykluczone, że ekspozycja w 1997r. zmieni nazwę na bardziej odpowiadającą rzeczywistości: targi sztuki cmentarnej, pochówku i sprzętu pogrzebowego - powiedział nam dyrektor wystawy, **Andrzej Wystyło**.

Do tematyki targowej będziemy powracać w kolejnych wydaniach pisma. W najbliższym numerze bilansu wystawy dokona jej pomysłodawca i znany administrator - **Andrzej Wystyło**. Zrelacjonujemy też obszernie - zorganizowaną przez "Przeгляд Funeralny" - dyskusję przedsiębiorców nt. dzierżawienia pomieszczeń przez firmy pogrzebowe w placówkach służby zdrowia i urzędach.

ZESPÓŁ

Zdjęcia: "Przeгляд Funeralny" i Krzysztof Wolicki

Samochody pogrzebowe firmy **RAPPOLD**



Perfekcyjność i estetyka wykonania wg. życzeń klienta

Kontakt w Polsce: tel/fax (03) 1182411

- Samochody nowe i przebudowa używanych samochodów typu kombi - z homologacją międzynarodową oraz możliwością powrotu do wersji kombi - samochody marki Mercedes Benz 124, VW Passat, Citroen XM, Opel Omega.

RAPPOLD
Karosserie- und Fahrzeugbau
GmbH & Co.KG
Mettmanner Str. 147
D-42489 Wülfrath
tel. 0-049/2058/5011
fax 0-049/2058/70812

- Samochody używane

Fa.Hentschke
Beesem 13
29487 Luckau
tel. 0-049/5844/432 j. niem.
fax 0-049/5844/444 j. niem.
tel. 0-049/421/582460 j. pol.

SZWEDZKIE DOŚWIADCZENIA

(ciąg dalszy ze str. 1)

rozpoczęto tam stosować już w 1887r. Skrupulatnie przez Szwedów prowadzone statystyki mówią, że do 1931r. skremowano 8.698 zwłok, po czym liczba spoielen systematycznie rosła, by od lat 60. tempo ich wzrostu w skali roku ustabilizowało się na ok. 1.500 (rekordowy był rok 1985, kiedy to liczba spoielen wzrosła o ponad 3.000). Na 8 milionów mieszkańców liczba zgonów waha się ok. 90.000 rocznie, z czego w ponad 80% przypadków ciała są kremowane, a w większych miastach wskaźnik ten nierzadko przekracza 90%. W całym kraju działa 88 krematoriów, co oznacza, że prawie każda szwedzka gmina posiada swój zakład. Analogicznie wysoki procent zwłok jest balsamowanych. Wynika to z jednej strony z dbałości o asetyczność, z drugiej zaś mieści się w specyficznych dla Szwecji mechanizmach społecznych, w tym także w określonym ciągu postępowania ze zmarłym, czemu odpowiada charakterystyczna struktura całej branży pogrzebowej.

W Szwecji strukturą silniejszą niż instytucje państwa jest samorządowa struktura komu-

nalna. Gmina pobiera niebagatelną część podatków, jest właścicielem wielu urządzeń socjalnych i świadczy wiele usług, także funeralne. Dlatego indywidualni przedsiębiorcy pogrzebowi - albo częściej zrzeszeni w autentyczne spółdzielnie - są wyłącznie menedżerami, którzy zatapiają wszelkie niezbędne formalności, uzgadniają charakter uroczystości pożegnalnej, nadzorują całość wydarzenia, zaś poszczególne czynności przy ciele zmarłego wykonują pracownicy instytucji komunalnych. Chłodnie i prosekatoria są własnością gminy (szpitali), podobnie jak krematoria. Zależni od gminy są również luterańscy księża, wśród których coraz częściej można spotkać kobiety i, trzeba przyznać, swoją służebną wobec społeczności rolę wypełniają one nie gorzej od mężczyzn i nie mniejszym cieszą się prestiżem.

Właśnie owo prawdziwe gminowładztwo wypełnia rolę państwa opiekuńczego, jakim jest Szwecja, choć od czasu przystąpienia jej do Unii Europejskiej opieka ta ma się ku końcowi. W sferze funeraliów jej mechanizmy wydają się jednak niezagrażone. Przy bardzo pozytywnej ocenie funkcjonowania branży jako całości, nie sposób - szczególnie z polskiej perspektywy - nie dostrzec sytuacji budzących wątpliwości, a nawet nie do przyjęcia.

Okazuje się na przykład, że tak wysoki wskaźnik balsamacji nie wynika bynajmniej z deklarowanej przez rodzinę potrzeby rozciągniętego w czasie ostatniego pożegnania zmarłego, ale głównie uzależniony jest od rytmu pracy krematoriów. Sama balsamacja wykonywana jest metodą tradycyjną, z użyciem formaliny, co w porównaniu ze znaną już w Polsce nowoczesną tanatoprakcją wygląda dość archaicznie. Ponadto w miejscowych mediach pojawia się ostatnio wiele opinii, że balsamacja nie

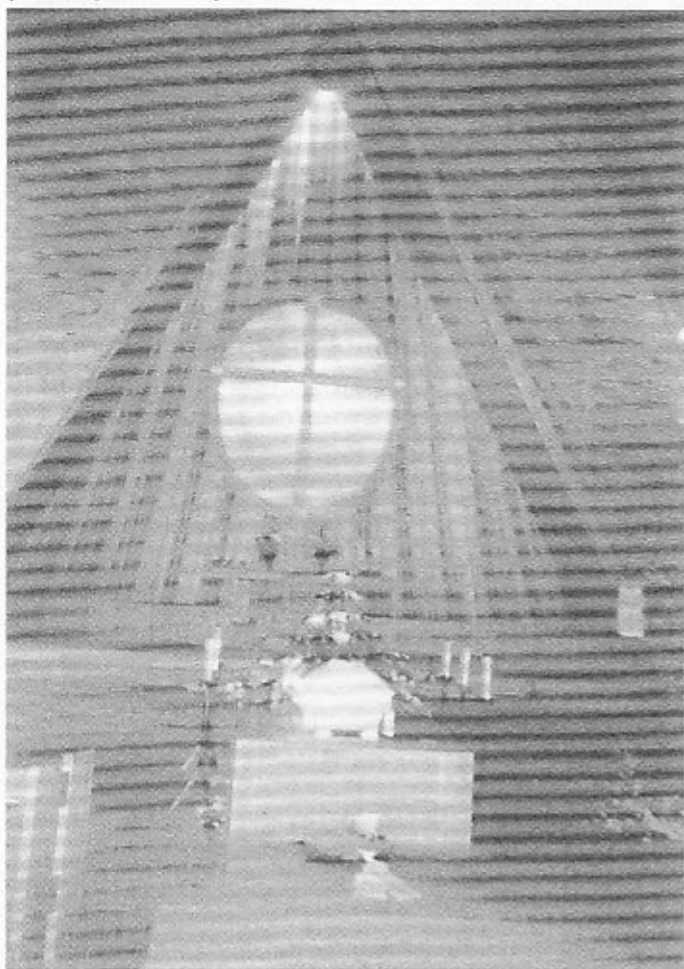


Komin krematorium pomysłowo umieszczono w obrębie dzwonnicy.

jest wcale koniecznością, a jest niejako wymuszana przez laborantów sekcyjnych, którzy do własnej kieszeni inkasują 490 koron należności za zabieg. Mówi się także, iż balsamacja jest także na rękę pracownikom krematoriów, w których - ze względu na dużą ilość zleceń - od zgonu do spoielenia może mijać kilka tygodni.

Z opisanych wyżej sytuacji wylania się jeden, fundamentalny problem - w ciągu ostatniego półwiecza a Szwecji trwale zmienił się obyczaj pożegnania zmarłego. Miejscem pożegnania przestał być cmentarz, jest nim kaplica w obrębie krematorium. Tam odprawia się Mszę Św., tam zbiera się rodzina i przyjaciele. Jednakże bezpośrednio po uroczystości ciało nie jest kremowane, lecz wraca do chłodni i czeka na swoją kolej w technologicznym już wyłącznie ciągu spoielen - bywa że długo. Rodzina czeka na pisemne wezwanie, by odebrać urnę z prochami. Sam pochówek - czy to w grobowcu, czy w kolumbarium, czy też na polu pamięci - jest już kameralny i bardziej przypomina czynność niż wydarzenie. Praktyka taka stała się już normą i nie budzi żadnych negatywnych emocji. Być może mają na to wpływ odległe w czasie doświadczenia Szwedów, kiedy to zmarłych w ziemi przechowywało się do wiosny, gdyż tylko wówczas dawało się w ziemi wykopać grób.

Współcześnie cały proces dotyczący pochówku przebiega w bardzo wysokich standardach profesjonalizmu i kultury, bez mała perfekcyjnie, jednak pewne cechy szwedzkiego stylu pożegnania zmarłego, z punktu widzenia polskiej tradycji, byłyby określone raczej jako pozostawie-



Wnętrze największej kaplicy w Västerås przed mszą żałobną.

nie, a może nawet pozbycie się go. No bo jak nazwać - rzadkie, ale jednak występujące w Szwecji na życzenie niektórych rodzin - uroczyste pożegnania z katafalkiem i z żałobnikami wokół, ale bez trumny ze zwłokami, które w tym czasie spoczywają w krematoryjnej chłodni. Musi tym rządzić jakiś niezdrowy lęk, źle pojęte odpędzanie śmierci, zjawisko z pewnością niegodne naśladowania.

Co kraj, to obyczaj, więc nie ma potrzeby dziwić się czy oburzać, należy pożytkować wszystkie doświadczenia, a upowszechniać najlepsze z nich. Kremacje stały się już koniecznością również w Polsce i to nie tylko z powodu braku miejsc na cmentarzach, postulatów ekologicznych itp. Trwające krótko spopielenie jest równie godnym obróceniem w proch jak proces, który następuje po złożeniu ciała do grobu na wiele lat. Podobnie sądzi Kościół Katolicki, który nie sprzeciwia się kremacji, choć i tu podkreśla polskie przywiązanie do tradycji.

Niedawno uruchomiono nowe krematorium na Cmentarzu Północnym w Warszawie. Jest ono drugim, po działającym na poznańskim Miłostowie, obiektem w Polsce i w obu wypadkach zainstalowane w nich piece są konstrukcji szwedzkiej. Wytwarza je firma UGNBOLAGET TABO AB, od dziesięcioleci międzynarodowy lider w produkcji pieców przemysłowych, której biuro konstrukcyjne i montażownia znajduje się w Västerås, a biuro handlowe w Uppsali. Części do pieców kremacyjnych wykonują na jej zlecenie podwykonawcy, wśród których jest wiele równie poważnych wytwórców.

Przedsiębiorstwo wzięło swoją nazwę od pierwszych liter imienia i nazwiska założyciela - Tage BÖrgkvist'a, który uruchomił je na początku lat 30. w Skone, gdzie znajdowały się pokłady gliny ceramicznej, a początkowo wypalano właśnie ceramikę. Pierwszy piec kremacyjny zainstalowano w Malmö w 1932r. i był to piec na ropę. W latach późniejszych produkowano także piece

elektryczne, ale dziś zwyciężyły rozwiązania olejowo-gazowe. Piece elektryczne, które produkuje, mająca swoją centralę również w Västerås, wielka szwedzko-szwajcarska korporacja ASEA BROWN BOVERI (ABB), uchodzą za bardziej energooszczędne i ulegają korozji ze względu na kwasowość spalanych zwłok.

Jeszcze przed II wojną światową firma TABO rozpoczęła eksport pieców do Norwegii i Danii, dzisiaj jej piece znajdują się w całej Skandynawii, Holandii, Belgii, Wielkiej Brytanii, we Francji, Słowenii, na Węgrzech, w Portugalii, USA, a od początku lat 80. również w Australii, kraju z "nadmiarem" wolnych przestrzeni i na Tajwanie cierpiącym ich deficyt, gdzie obecnie działa już po 7 obiektów i wciąż rośnie lista zamówień.

Sukces TABO opiera się na dobrej organizacji pracy i sprawnie funkcjonującej sieci kooperantów. Sama firma zatrudnia jedynie 40 osób, głównie konstruktorów,



Dyrektor handlowy TABO,
Bert-Erik Hedman.

pracowników biur sprzedaży i administracji. Dzięki komputerowej łączności za pomocą modemów można ze Szwecji śledzić i korygować pracę pieców w dowolnym miejscu globu, także w Poznaniu czy Warszawie, a w przyszłości we Wrocławiu (instalacja nastąpi w 1996r.) i w Łodzi. W jednym ciągu montażu znajduje się zwykle 5-10 pieców - ten przeznaczony dla Wrocławia jest w Västerås już na ukończeniu.

TABO zapewnia stały serwis swoich pieców w pełnym zakresie, od części energetycznej, przez ceramiczne wnętrza, po najnowocześniejsze sterowanie elektroniczne. Źródłem energii nagrzewającym piec jest silnik typu diesel, zużywający jednorazowo ok. 1 litra oleju napędowego, dzięki które-



Kierownik Krematorium w Västerås,
Esa Kallioniemi.

mu temperatura osiąga poziom 700-1000 stopni Celsjusza. W jednym piecu można bez przeglądu dokonać ok. 4.000 spopieleń, potem niezbędna jest regeneracja dna pieca, które jako szczególnie narażone na zniszczenie, zbudowane jest ze specjalnego materiału ceramicznego, wyjątkowo odpornego na wysokie temperatury. Cały proces jest kontrolowany i sterowany komputerowo.

Jednym z okazalszych obiektów obsługiwanych przez TABO jest krematorium w Västerås. Współtworzy ono wraz z kaplicami i cmentarzem kompleks o powierzchni kilkunastu hektarów, gdzie od 1953r. dokonuje się spopieleń i pochówków urnowych, a także na polach pamięci. Całość, z inicjatywy dziennikarza Carla Mangarda, zaprojektowali architekci - Gustaf Birch-Lindgren i Rudolf Holmgren, a wykonał zespół pod kierunkiem inżyniera Axel Hansson. Po 42 latach eksploatacji i stałego modernizowania obiekt nadal dobrze pełni swoją rolę. Posiada trzy, różnej wielkości kaplice, chłodnie i magazyny połączone wielopiętrowymi ciągami komunikacyjnymi. Dzięki telewizji przemysłowej kierownik ze swojego biura może obserwować przebieg uroczystości we wszystkich kaplicach, w krematorium i na polach cmentarnych.

Cały kompleks należy do gminy, zatrudnieni w nim pracownicy są przez nią opłacani. Pracują sprawnie, choć dyskretnie, wszędzie widać dbałość o estetykę, ale i o skromność miejsca, by nie miało w sobie nic ze zbędnego przepychu czy ekstrawagancji.

Odprawiający nabożeństwo żałobne pastor zawsze pochodzi z parafii, w której mieszkał zmarły. Podczas naszej sierpniowej wizyty w Västerås spotkaliśmy pastora-kobietę, Heli Salakka-Broas.

(dokończenie na str. 14)



Prezes TABO, Anders Ljung

Prawo ostatniej drogi (c.d.)

Urządzanie cmentarzy

Kolejny rozdział opracowania komisji roboczych powołanych podczas obrad ogólnopolskiej konferencji przedsiębiorców pogrzebowych i administratorów cmentarzy traktuje o urządzeniu nekropolii.

W projekcie czytamy, że cmentarze powinny być lokalizowane w miejscach spełniających określone warunki sanitarne. Teren cmentarny powinien być ogrodzony do wysokości nie niższej niż 200 cm, a ogrodzenie należy wykonać z trwałego materiału. Na cmentarzu może znajdować się dom cmentarny oraz pomieszczenie do przechowywania ciał osób zmarłych, do czasu pochowania. Nekropolie winny być wyposażone w pomieszczenia przeznaczone dla zarządu i służb cmentarnych. Projektodawcy wnoszą, aby nekropolie utrzymywane były jako tereny zielone o założeniu parkowym.

Dla każdego cmentarza należy sporządzić plan zagospodarowania terenu, który podlega zatwierdzeniu przez właściwy terytorialnie organ jednostki samorządowej uprawniony do zatwierdzania planów realizacyjnych. Wymóg ten dotyczy również budowy krematoriów.

Plan zagospodarowania powinien uwzględniać:

drogi prowadzące do pól grzebalnych, pola grzebalne, teren pod dom cmentarny, teren pod część administracyjno-gospodarczą, przewidywaną zielen, szerokość pasów izolujących teren cmentarza od innych terenów, (a w szczególności od terenów mieszkalnych), miejsca na śmieci i urządzenia sanitarne, wejścia i ogrodzenia, odległość cmentarza od źródeł ujęcia wody, poziom wód gruntowych, ujęcia wodne.

Przy zagospodarowywaniu powierzchni grzebalnej należy przewidzieć miejsca pod:

groby ziemne, groby murowane, groby dziecięce, groby - miejsca na chowanie szczątków pooperacyjnych, groby na chowanie szczątków po likwidacji starych grobów, groby urnowe.

Dopuszcza się tworzenie na cmentarzach:

kolumbariów, kolumbariów rodzinnych, miejsc na rozsypywanie prochów, gajów urnowych, grobów urnowych środowiskowych.

Minimalne odległości między grobami powinny wynosić:

- dla grobu dziecięcego - od strony dłuższego boku 40 cm, od strony krótszego boku 30 cm,

- dla grobu ziemnego - od strony dłuższego boku 50 cm, od strony krótszego boku 40 cm,

- dla grobu murowanego - z każdej strony po 30 cm licząc od zewnętrznych ścian grobu.

Odległość między poziomem wody gruntowej a dnem grobu (bez względu na rodzaj grobu) nie może być mniejsza niż 50 cm.

Minimalne głębokości grobów powinny wynosić:

- dla grobu dziecięcego - 120 cm od powierzchni terenu,

- dla grobu ziemnego - na pierwszej głębokości 170 cm, dla każdej następnej głębokości 100 cm na każdą trumnę łącznie z przedzieleniem,

- dla grobu murowanego - na pierwszej głębokości - minimum 100 cm ze sklepieniem i warstwą izolacyjną, dla każdej następnej głębokości 80 cm ze sklepieniem.

Grubość sklepienia ceramicznego lub betonowego nie może być mniejsza niż 6 cm.

Nie dopuszcza się betonowania lub umacniania dna grobu (dno musi pozostać ziemne).

Na grobach można stawiać nagrobki o wymiarach nie przekraczających granic powierzchni grobu. Zarząd cmentarza nie ma prawa narzucać materiału, z jakiego może być wykonany nagrobek.

(W następnym odcinku - chowanie zmarłych.)

im

SZWEDZKIE DOŚWIADCZENIA

(dokończenie ze str. 13)

Rozumiejąc nasze lekkie zdziwienie, wyjaśniła, że w Szwecji od 30 lat kobiety mogą być duchowymi i nie budzi to już

dawnych kontrowersji. Pytana o ucieczkę od problemu śmierci w nowoczesnych społeczeństwach, zjawiska ukrywania jej przed dziećmi przez rodziców, oceniła to

jako niepotrzebne fałszowanie rzeczywistości, które zubaża życie duchowe człowieka i często czyni go bezradnym wobec podstawowych egzystencjonalnych pytań. W świetle szwedzkich dokonań w dziedzinie kremacji musimy mieć w Polsce na uwadze nieuchronną - choć z początku o niewielkim tylko zasięgu - poważną zmianę w obyczaju pożegnania ciała osoby zmarłej. Będzie się ono dokonywało coraz częściej nie na cmentarzu, lecz w kaplicy przed kremacją. Zburzy to z pewnością wiele przyzwyczajeń, wzniesi nawet sprzeciwy, ale warto będzie wtedy pamiętać o tym, że istota pożegnania pozostaje ta sama, zależy bowiem od czystości i szczerości intencji nas, pozostających przy życiu żałobników. Można by sobie tylko życzyć, byśmy zbyt mechanicznie nie przejmowali cudzych wzorów, bo na pewno stać nas na własne, z tych nie ciasnych, jeśli chodzi o horyzonty.

Jan Bryłowski

Współpraca Roman Lonc

W następnym numerze ciąg dalszy tekstu o Szwecji, m.in. na temat największego w Europie kolumbarium.



Cmentarz w Västerås, tradycyjne nagrobki i pola urnowe

Z KRAJU

PROFANACJE CMENTARZY

W sierpniu i na początku września liczba profanacji znacznie wzrosła. Dlatego ograniczamy się jedynie do zasygnalizowania najgłośniejszych z nich. ★ W Skarżysku-Kamiennej zniszczono ponad 30 grobów. Jedna ze zgromadzonych na cmentarzu poszkodowanych osób krzyknęła: "Proszę mi dać kalasznikowa, a zrobię z nimi porządek!" ★ W Czersku zdewastowano 48 grobów z czasów II wojny światowej. ★ W Olsztynie zniszczono 20 pomników, przy czym rozkopano kilka grobów. ★ W Białymstoku pokryto antysemitami napisami pomnik poświęcony pamięci 2 tysięcy Żydów spalonych przez Niemców w Wielkiej Synagodze.

SKUPUJĄ OZDOBY NAGROBNE

Dziennikarze z "Trybuny Śląskiej" postanowili sprawdzić rzetelność punktów skupu metali. Dzwonili do kilku z nich oferując litery, krzyże i metalowe płyty. Tylko jeden punkt w Gliwicach stanowczo odmówił zakupu cmentarnego złomu. Inne wyrażały zainteresowanie ofertą, bez wnikania skąd pochodzą metalowe elementy.

SKASOWALI OPŁACONY GRÓB

Administracja cmentarza komunalnego w Gdyni-Witominie skasowała grób opłacony do 2011 roku i nie chciała przyznać poszkodowanemu innej kwatery na tym samym cmentarzu. Po dwóch latach pisanie skarg i petycji dopiero osobista interwencja wiceprezenta miasta spowodowała naprawienie krzywdy.

ROŚNIE LICZBA POGRZEBÓW NA KOSZT GMIN

W Trójmieście jest coraz więcej pogrzebów na koszt gminy. W tym roku było ich 80, w roku ubiegłym 159. Chodzi tu o pogrzeby osób samotnych, ubogich lub o nieustalonej tożsamości. W tym ostatnim przypadku na grobie umieszczana jest tabliczka "NN". Osobom takim nie stawia się krzyży ani innych symboli religijnych, ponieważ nic nie wiadomo o ich wyznaniu. "Pogrzeby na koszt gminy są szczególnie przygnębiające" - stwierdzają pracownicy cmentarza komunalnego. Bywa tak, że zmarły nie ma nawet ubrania do trumny. Wtedy zwłoki wkładane są do specjalnego worka. Najtańszy pogrzeb kosztował gminę 400 zł. Zdarza się jednak, że trzeba zapłacić około 700 zł.

Dyrektor Zakładów Techniki Komunalnej w Żorach (katowickie) twierdzi, że anonimowe pochówki zdarzają się rzadko, mimo to trzeba było wyznaczyć na miejscowym cmentarzu kwaterę dla osób o nieustalonej tożsamości. Jednak tu koszt anonimowego pogrzebu musi się zmieścić w sumie 1250 zł, czyli dwu przeciętnych pensji. Groby takie oznaczone są

tabliczkami z napisem "NN", "S" (szczątki ludzkie).

SĄD ZA ROZDZIELENIEM USŁUG

Sąd Antymonopolowy zajął się problemem dzierżawy cmentarzy komunalnych przez określone podmioty gospodarcze, które jednocześnie prowadzą firmy pogrzebowe. Gminy wydzielając teren wyrażają jednocześnie zgodę na pobieranie opłat za możliwość wykopania grobu. Często się jednak zdarza, że dzierżawcy nie dopuszczają żadnych firm do cmentarnych kwater. Sąd zwrócił uwagę na fakt, że wydzielanie cmentarzy sprzyja monopolizacji rynku usług pogrzebowych. Ponadto - zdaniem SA - spółki zarządzające cmentarzami są ogniwem niepotrzebnym, podnoszącym jedynie koszt pogrzebu.

PARK NA NEKROPOLIE

W Tarnowskich Górach dwa cmentarze są już przepelnione. W związku z tym powstanie nowa nekropolia na terenie parku miejskiego, obliczona na 5600 miejsc. Władze miasta mają zadbać o to, by nie niszczone starych drzew.

SZCZECIN: BRAKUJE MIEJSC NA POCHÓWKI

W Szczecinie zabrakło miejsca na groby, o czym decydenci nie pomyśleli w odpowiednim czasie. W pewnym momencie sytuację uratowało odzyskanie od wojska poligonu położonego w pobliżu cmentarza. Ponieważ i ta rezerwa jest już niemal w pełni wykorzystana, przystąpiono do przygotowania terenu o powierzchni około 80 ha na Gumieńcach. W chwili obecnej prowadzone są wstępne badania geologiczne. Czas nagli. W mieście każdego roku umiera około 4 tysięcy ludzi.

PONOWNE OTWARCIE CMENTARZA

Ewangelicki Cmentarz Garnizonowy w Gdańsku jest zabytkową nekropolią istniejącą od 200 lat. Ostatnio podjęto decyzję o ponownym otwarciu cmentarza, na którym jest około 1300 pustych kwater oraz 4500 zaniedbanych grobów. Ze względu na usytuowanie terenu niemal w centrum Gdańska, opłata cmentarna będzie tu trzykrotnie wyższa niż gdzie indziej.

POZNAŃ: KTO POKRYJE STRATY

Po katastrofie szwajcarskiej awionetki na Cmentarzu Junikowo w Poznaniu (zginęło 6 osób) trudno było ustalić, kto poniesie koszty renowacji uszkodzonych 30 grobów. Ostatecznie wyjaśniono, że odpowiedzialność finansową weźmie na siebie firma, w której była ubezpieczona pechowa awionetka.

NIEZWYKŁY CMENTARZ

W Karniowicach (Krakowskie) ksiądz Stanisław Fijałek opracował niezwykły projekt miejs-

cowego cmentarza. Jest to skrzyżowanie kurhanu z katakumbami i piramidą. Na ośmiu poziomach ma powstać kaplica z kryptami na kilku poziomach, obliczona na 1200 ciał. Budowla w kształcie ośmioboku składać się będzie z czterech żelbetonowych bloków ustawionych w odległości 12 metrów od siebie. Całość ma być pokryta glinianym ilem, który nie uszkadza betonu. Wszystko zostanie przysypane ziemią, na której będą posadzone drzewa, krzewy i kwiaty. Budowla szeroka i wysoka na 25 m z czasem przyjmie kształt kurhanu. Na szczycie staną krzyże wydrążone wewnątrz, dzięki czemu będą pełniły rolę wentylatorów. Trumny ułożone na pochyłych półkach po pięćdziesięciu latach zostaną przeniesione na niższy poziom. Miejsce w kurhanie ma kosztować 200 zł. Już za rok budowla zostanie oddana do użytku.

NAUKA BALSAMACJI

Tadeusz Czartoryski, prezes Ogólnokrajowego Stowarzyszenia Przedsiębiorców Pogrzebowych przekazał "Dziennikowi Lubelskiemu" wiadomość o zamiarze przeprowadzenia z Ministerstwem Edukacji rozmów na temat zorganizowania w Łomży Szkoły Tanatopraksji. Będzie to pierwsza tego rodzaju placówka w Europie Środkowej. Jak dotąd tanatopraksją (balsamacją) zajmują się w Polsce tylko dwa zakłady: Dom Pogrzebowy "Służew" w Warszawie i Dom Pogrzebowy w Łomży.

A.D.

"OSWOIĆ ŚMIERĆ"

Taki tytuł nosiła wystawa przygotowana przez Muzeum Etnograficzne im. Seweryna Udzieli w Krakowie, której 19 listopada 1993r. towarzyszyła sesja naukowa zorganizowana przez miejscowy oddział Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego. W rok po tych wydarzeniach krakowskie wydawnictwo "Secesja" wydało materiały z ekspozycji w firmie Rocznika Muzeum Etnograficznego w Krakowie (Tom XI). Na pracę tę składa się 14 referatów poświęconych fenomenowi śmierci i obyczajów jej towarzyszących. Problemy są w nich przedstawione z bardzo wielu stron, z punktu widzenia etnografii, historii sztuki, muzealnictwa, kultury materialnej i obyczaju różnych społeczności, a także w ujęciu psychologicznej i filozoficznej analizy symboli zawartych w zjawisku śmierci.

Propozycja interesująca, staranna edytorsko, z ciekawymi fotografiami, obrazującymi niektóre wątki omawianych zagadnień.

jb

Oswoić śmierć: Rocznik Muzeum Etnograficznego w Krakowie, t. XI, Wydawnictwo i Drukarnia "Secesja", Kraków 1994r., red. nauk. dr Anna Spiss, summary, s. 144, 16 tabl.

Sarkofagi cynowe w dawnej Polsce

Konwisarstwo (dawniej: cyngiserstwo) to zapomniana już dzisiaj dziedzina rzemiosła, którego rozkwit przypadł na koniec wieku XV, aż po wiek XVIII. Obejmowało ono najczęściej wykonawstwo oraz zdobnictwo wyrobów z cyny i jej stopów: całych zastaw stołowych i naczyń kuchennych, sprzętów kościelnych: lichtarzy, kadzielnic, tac z ampułkami, etc., ale także cynowych sarkofagów.



Bok krótki cynowego sarkofagu Zofii z Kostków Opalińskiej (zm. 1639), złożonego w krypcie grobowej kościoła pobernardyńskiego w Sierakowie, odnaleziony (wraz z czterema innymi) w 1981 roku. Stan po konserwacji.

W Europie konwisarstwo rozwinięte było zwłaszcza w Anglii, Austrii, Czechach, Niderlandach, Polsce, Saksonii oraz Szwajcarii. Cyna, gdy poznano dobrze technologię jej kształtowania, dawała niezwykle ciekawe możliwości obróbki dekoracyjnej, czy też możliwość nadawania żądanych form określonym przedmiotom. W Polsce cech konwisarzy powstał już w Średniowieczu. W XIV wieku działał w Krakowie Piotr-konwisarz, odlewnik naczyń ("fusor cannarum"), jako pierwszy znany rzemieślnik tej specjalności. Pod koniec XIV wieku było już w Krakowie 17 konwisarzy, co obrazuje skokowe niejako zwiększenie zapotrzebowania na wyroby cynowe.

Cynowe sarkofagi są ciekawym przykładem rzemiosła artystycznego. Dotychczas historycy sztuki traktowali je marginesowo i raczej przy okazji. Przyczyn było wiele. Jedną z nich mógł być zły stan większości sarkofagów, jako że w warunkach krypt grobowych korozja i niszczenie metalu następuje dość szybko.

W Polsce zachowanych zostało około 50 cynowych sarkofagów. Być może, gdzieś w zamurowanych kryptach kościołów, czy też klasztorach znajdują się jeszcze nieznane nam zabytki tego rodzaju. Wszak w roku

1981 dokonano w Sierakowie (miasto w Wielkopolsce leżące w Kotlinie Gorzowskiej na lewym brzegu Warty) w pobernardyńskim kościele parafialnym - sensacyjnego odkrycia pięciu sarkofagów (w tym trzech cynowych) rodziny Opalińskich z XVI wieku. Po odrestaurowaniu znajdują się one w stałej ekspozycji, w jednej z sal przyziemna Zamku Opalińskich w Sierakowie.

W Polsce najstarszy jest sarkofag cynowy króla Zygmunta Augusta wykonany w roku 1572 (jeszcze za życia monarchy). Oprócz niego, w krypcie Grobów Królewskich na Wawelu znajduje się jeszcze 8 sarkofagów cynowych, m.in: Stefana Batorego, Anny Jagiellonki oraz Zygmunta III Wazy.

W krypcie grobowej zamku szczecińskiego jest 14 sarkofagów cynowych, w których spoczywają szczątki książąt z rodu Gryfitów. Sześć z nich eksponowanych jest aktualnie na Zamku Książąt Pomorskich w Szczecinie. Trzy cynowe sarkofagi książąt Pomorza Zachodniego wydobyto z krypty kościoła św. Jacka w Słupsku i eksponowane są one w Muzeum Okręgowym tego miasta. Zachowanych jest także kilkanaście sarkofagów cynowych Piastów Śląskich (linii legnicko-brzeskiej). W Pieskowej Skale eksponowane są cztery sarkofagi rodu Sieniawskich, wydobyte w XIX wieku z krypty kościoła zamkowego w Brzeżanach k. Lwowa.

Sarkofagi cynowe były bogato zdobione (często złożone i srebrzone) i wykonane w stylu epoki (renesansowe, manierystyczne, barokowe). Niechże o bogactwie form dekoracyjnych zaświadczy wymienienie samych form podópór (podnóżków) polskich sarkofagów: lew, orzeł, orzeł piastowski, labędź, gryf, kula, wilcza łapa, ptasie pazury, orle szpony, herma z ptasimi pazurami.

Najważniejsze zakłady konwisarskie, w których wykonywano cynowe sarkofagi znajdowały się w Gdańsku (Daniel Gieseler I, Salomon Gieseler), Brzegu (Andreas Turner, Isaac Ernst, Elias Kant, Jeremiasz Weske, Jakub Adam Weske), Poznaniu (Jakub Ka-

nadej). Lwowie (Kasper Franke) oraz Szczecinie.

Zdobienie sarkofagów cynowych (jak również innych) podlegało określonej regule ikonograficznej. Herby na sarkofagu rozmieszczano w stosownym porządku. Na boku krótkim od strony głowy osoby zmarłej umieszczano herb ojca (ojczysty), zaś od strony nóg - matki (macierzysty). Długi bok skrzyni, prawy, zawierał herb babki ze strony ojca, zaś lewy - babki ze strony matki. W ogólnej dekoracji sarkofagów cynowych, można wyodrębnić następującą ich tematykę: symbole władzy i stanowiska społecznego osoby zmarłej, symbole znikomości życia doczesnego, symbolikę duszy nieśmiertelnej, symbole związane z czynami oraz dokonaniem zmarłego.

Szczegóły dotyczące konwisarstwa, sarkofagów cynowych wraz z problematyką ich technologii wykonawczej, warsztatowej oraz konserwatorskiej, a także analizy dokonanej z punktu widzenia historyka sztuki, można znaleźć w dwóch wydanych ostatnio, niskonakładowych monografiach poświęconych temu tematowi. Książki wydano w luksusowej formie albumowej. Zawierają one bogaty materiał ilustracyjny (ryciny, fotografie czarno-białe oraz kolorowe). Oto one:

"Sarkofagi cynowe" - problematyka technologiczna, warsztatowa i konserwatorska, Janusz Krause, Wydawnictwo "TROJA", Toruń 1995, str. 390, 272 fotografie.

"Sarkofagi rodu Opalińskich, Sieraków", Janusz Krause, Maria Rudy, Michał Woźniak, Wydawnictwo "TROJA", Toruń 1995, str. 96, 44 fotografie.

Jacek Urbański

**JEDNA Z NAJWIĘKSZYCH
W KRAJU**

Pracownia Galanterii Żalobnej
ROSA

B. i S. ROSIŃSCY

91-752 Łódź.

ul. Głowackiego 5/25,

tel. (0-42) 57-57-63 (całodobowo)

ul. Wojska Polskiego 83

**Kompleksowe wystroje trumien
standardowe i na indywidualne
zamówienie**

Z DOSTAWĄ LUB WYSYŁKOWO

Wyłączny PARTNER w Polsce francuskiej firmy "HYGECO"

SANEXIM Sp. z O.O.

Iwona i Cezary Świtkowscy

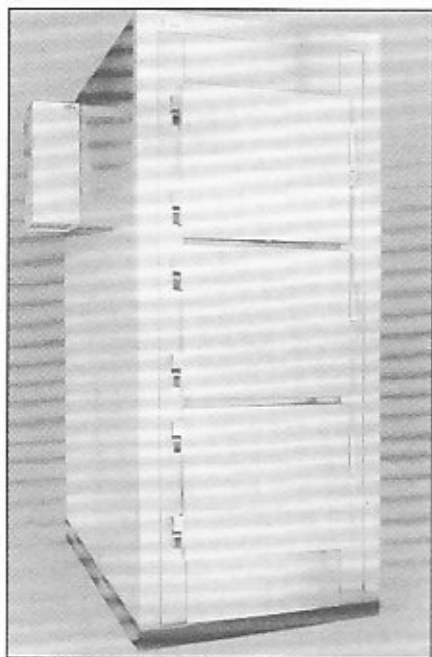
ul. Kwiatowa 14, 05-092 ŁOMIANKI-DĄBROWA k. Warszawy

tel. (0-2) 751-37-44 lub tel/fax (0-2) 665-16-33

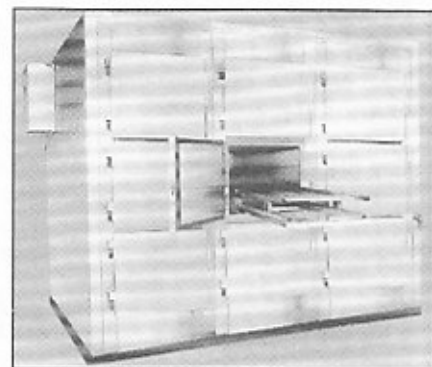
OFERUJE CHŁODNIE "HYGECO" do PRZECHOWYWANIA CIAŁ NA TACACH i w TRUMNACH

Chłodnie "HYGECO" NIE MAJĄ SOBIE RÓWNYCH w Europie, są powszechnie stosowane NIE TYLKO NA NASZYM KONTYNENCIE ALE RÓWNIŻ w krajach tropikalnych
Największa i najnowocześniejsza polska chłodnia funeralna we Wrocławiu została wyposażona w sprzęt "HYGECO" przez "SANEXIM"

Ceny konkurencyjne dla produktów krajowych
"HYGECO" i jego przedstawicielstwo w Polsce:

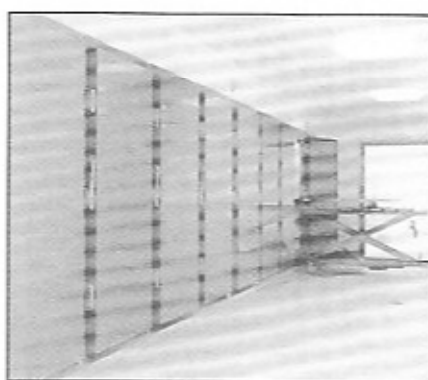


Pojedynczy moduł chłodni wykonanej z blachy kwasoodpornej "inox 18/10".



Możliwa do powiększenia o kolejne moduły, komora chłodnicza na 9 ciał.

- Gwarantują stały i sprawny serwis
- spełniają niecodzienne wymagania swych klientów
- przebudowują i modernizują starsze typy chłodni



Prosektorium wyposażone w chłodnię i wózek "HYGECO".

**Każdy kto zakupi URZĄDZENIA
i SPRZĘT "HYGECO":**

- skorzysta z preferencyjnych cen przy następnym zakupach
- będzie systematycznie otrzymywał informacje o najnowszych produktach i technologiach tej firmy
- uzyska pierwszeństwo w otrzymaniu zleceń na przewozy międzynarodowe powierzane "HYGECO"



Komora chłodnicza na 6 ciał, wyposażona w duże drzwi, blacha lakierowana. Wersja tania.

Kultura pogrzebowa

Muzeum Pochówku w Wiedniu

Zapewne niewielu turystów zwiedzających piękny Wiedeń orientuje się, iż w tym mieście przy ul. Goldeggasse 19 mieści się założone w 1967r. osobliwe muzeum poświęcone sztuce pochówku w Wiedniu (Wiener Bestattungsmuseum). Zwiedzać je można po uprzednim porozumieniu się z Zakładem Pogrzebowym, przy którym się mieści (Wiener Stadtwerke Bestattung Wien, tel. /0222/ 501 95 220, fax /0222/ 501 95 248). Obecny Komunalny Zakład Pogrzebowy powstał w 1907r., a w 1951r. przejął wyłączność usług pogrzebowych w Wiedniu.

Ekspozycja mieści się w trzech obszer-nych salach i przedstawia w grupach tematycznych i w układzie chronologicznym organizację pogrzebów w Wiedniu, przede wszystkim osób zamożnych oraz postawionych wysoko w hierarchii urzędniczej i wojskowej. Osobne miejsce poświęcono wielce zasłużonemu burmistrzowi Wiednia Karolowi Luegerowi zm. 10.III.1910r., za którego czasów skomunalizowano m.in. usługi pogrzebowe. Czytelnie i estetycznie zaaranżowana ekspozycja pozwala zwiedzającemu, a są to głównie klienci Zakładu, zapoznać się z bogatym, zmiennym w czasie sztafażem pogrzebów wiedeńskich.

Historyczne już katalogi oferowały organizację pogrzebów ekstraklasy, I, II i najskromniejsze, III i IV klasy. Jeszcze w latach 30. istniał w Wiedniu zwyczaj czuwania przy zmarłym w jego domu, odwiedzania domu żałoby. Ilustracje katalogowe przedstawiają rozmaite formy katafalków, wystrój pokoju żałobnego, np. ściany obite czarną materią, na drzwiach czarne portiery itp.

Następna grupa tematyczna: kondukt pogrzebowy. Na rycinach, planszach, fotografiach oglądamy konduktu aranżowane z przepychem i skromniejsze, a także przynębiające biedą pogrzeby czasów wojny. Zwiedzających uderza na ogół bogactwo i różnorodność akcesoriów pogrzebowych począwszy od umundurowania asysty żałobnej, orkiestry, poprzez całuny i atrapy paramentów kościelnych na trumnę, na

latarniach i chorągwiach niesionych w kondukcje, skończywszy. Jedną z kolorowych rycin ukazuje pogrzeb wysokiego rangą wojskowego w 1823r. wyraźnie nawiązujący do tradycji rycerskich (m.in. rycerz w pełnej zbroi na koniu z obnażonym mieczem postępujący za karawanem).

Kilka różnorodnych w formie trumien i ich ilustracje pozwalają prześledzić zmienność kształtów i zdobnictwa. Z dziedziny transportu prezentowany jest wóz konny do przewożenia zwłok ludzi ubogich ze szpitala na cmentarz, fragmenty olbrzymiego, ceremonialnego 200-letniego karawanu, który spłonął przed kilku laty oraz wiele fotografii konnych furgonów, karawanów, wózków do przewożenia trumien, po współczesne samochody. Inne zdjęcia ukazują wiedeńskie nagrobki, grobowce i tymczasowe groby wiedeńczyków na skwerach, w parkach, podwórzach, groby ofiar nalo-tów ostatnich dni wojny w 1945r. Przykuwa również uwagę kolekcja urn. W tle ryciny i fotografie urządzeń do spopiela-nia zwłok, pomieszczeń roboczych i tzw. sal pożegnań wiedeńskiego krematorium czynnego od 1922r.

I wreszcie osobna grupa tematyczna, zawiadomienia o śmierci. Z wielkiego bogactwa form wybrano po kilka z każdego rodzaju. Są tu więc tablice, szyldy, klepsydry, nekrologi, druki pamiątkowe, albumy pamięci itd.

W muzeum, oprócz folderu i pocztówek z niektórymi eksponatami, można też

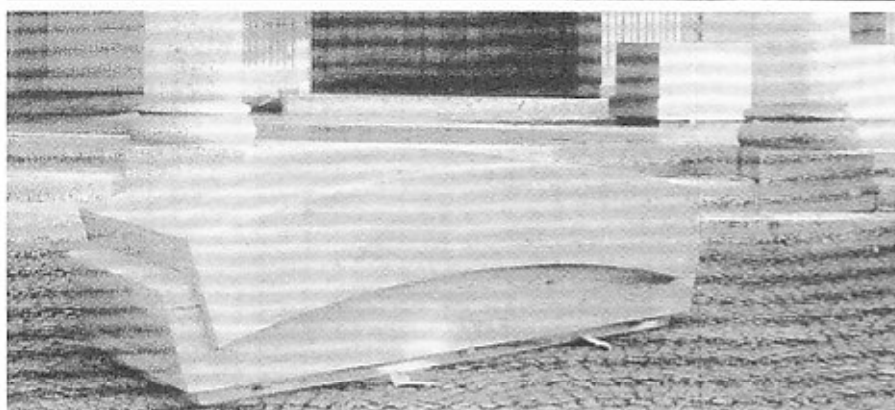
nabyć bogato ilustrowany katalog pt. *"Zur Geschichte des Bestattungswesens in Wien"* wydany z okazji 75-lecia wiedeńskiego zakładu pogrzebowego w 1982r.

Zwiedzając to posępne, lecz bardzo interesujące muzeum, każdego zapewne nachodzi refleksja, iż śmierć jest nieuchronna i że ekspozycja wytworów kultury sepulkranej jest oryginalnym i niezwykle rzadkim pomysłem. Otóż swoiste tabu ogranicza w muzeach ekspozycję zjawiska śmierci jako faktu kulturowego. Oprócz wiedeńskiego, wiadomo mi o muzeum kultury sepulkranej w Kassel (Niemcy, Hesja). Jeśli chodzi o muzea europejskie warto zapewne odnotować, może jedyną w Europie, ekspozycję zwyczajów czuwania przy zmarłym zaaranżowaną w chłopskim domu w alzańskim muzeum-skansenie w Ungersheim w pobliżu Miluzy we Francji.

Spośród czasowych wystaw chciałabym tu wspomnieć o pierwszej w dziejach Muzeum Etnograficznego w Krakowie wystawie pt. *"Oswoić śmierć"* w 1993 r., której celem było ukazanie zjawiska śmierci w szerokim kontekście kulturowym. 19.XI.1993r. oddział krakowski Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego zorganizował sesję popularnonaukową pod tym samym tytułem, której plon zawarty jest w *"XI Roczniku Muzeum Etnograficznego w Krakowie"*, Kraków 1994. Tamże katalog wystawy.

Wytwory kultury związane ze śmiercią, zarówno trwałe jak i ulotne należy chronić od zapomnienia, nie dopuścić do ich rozproszenia i zniszczenia. Wszak są odbiciem wierzeń, poglądów i umiejętności wytwórczych społeczeństwa. Muzea, biblioteki, archiwa gromadzą dokumenty i eksponaty związane ze śmiercią przede wszystkim sławnych ludzi. Czy nie pora pomyśleć o trwałej ekspozycji polskiej kultury sepulkranej, np. na wzór wiedeńskiego muzeum?

Dr Anna Spiss



Znany niemiecki producent trumien i akcesoriów pogrzebowych **KARL BONIN GmbH** rozpoczął właśnie sprzedaż "trumien neoklasy-cystycznych". Na zdjęciu "truma lukowa". Długość: 210 cm, szerokość - 74 cm, wysokość - 61 cm.

Autorka jest etnografem, starszym kustoszem w Muzeum Etnograficznym w Krakowie, a także prezesem Krakowskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego; interesuje się cmentarzami wiejskimi oraz zagadnieniami ekspozycji kultury sepulkranej (pogrzebowej).

Portret własny

Łosiowie

- W 1985 roku zmarła moja mama. Kupowaliśmy wówczas odzież żałobną i akcesoria w jedynym w Szczecinie sklepie tej branży, prowadzonym przez pana Władysława Bulkę. Firma ta świadczyła zresztą szersze usługi, włącznie z dostarczeniem zwłok do kaplicy. Od tego momentu wkroczył już, ówczesny monopolista, Zakład Zieleni Miejskiej. I zapamiętałam niechlujnych, nieogolonych, byle jak ubranych grabarzy z "Zieleni". Jeden z nich dopominał się "na pół litra", kiedy jeszcze ksiądz nie skończył się modlić. Nawet mi przez myśl nie przeszło wówczas, że sami z mężem będziemy się kiedyś zajmować usługami pogrzebowymi. Ale ten wyjątkowo niesympatyczny widok grabarzy do dziś stanowi

ponował. Był to duży, efektowny karawan, zrobiony z karetki pogotowia "Mercedes", ze wstawionymi bocznymi szybami "Berlieta". Pan Leszek z dumą wspomina, że jego pojazd wzbudził zainteresowanie postronnych osób nawet w Berlinie Zachodnim, podczas pierwszego służbowego zagranicznego wyjazdu w 1988r.

Gdy Łoś był pierwszy raz w Berlinie, to w polskim konsulacie przez trzy godziny trzymali jego dokumenty. - Chyba mnie "sprawdzali", bo wcześniej jeździło tam tylko "BONGO". Ale szybko się okazało, że jakość usług mojej firmy i oferowane przez nią ceny sprawiają, iż otworem stanęła przed nami nie tylko granica niemiecka, ale szybko - szwedzka, duńska, austriacka. Na



Ewa i Lech Łosiowie

dla mnie wskazanie, jak się nie powinno w naszej branży postępować...

Pani Ewa Łoś zachowała też jednak z tamtego czasu bardzo pozytywne obserwacje. Usługi, świadczone przez firmę pana Bulki były na wysokim poziomie. Tak się zresztą złożyło, że panowie - Leszek Łoś i Władysław Bulka zaprzyjaźnili się. Łoś był taksówkarzem i Bulka poprosił go kiedyś czy by nie usiadł za kółko jego karawanu, bo trzeba spoza Szczecina przywieźć zwłoki. Leszek się zgodził. A że usługę wykonał jak trzeba, od tej pory doraźnie pomagał koleżdze w przewozach.

Praca w branży pogrzebowej zainteresowała Leszka Łosia do tego stopnia, że gdy udało mu się zarobić większe pieniądze w Austrii, po powrocie do kraju kupił używany samochód, który zaadaptował na karawan i założył własną firmę - "Misterium". Miała się ona zajmować pogrzebowym transportem - krajowym oraz międzynarodowym. W otrzymaniu pozwolenia niebagatelną rolę odegrał środek transportu, jakim Łoś dys-

przykład w 1991 roku, kiedy trzeba było przewieźć zwłoki młodego Polaka, który poniósł śmierć w Hamburgu, nasz konsulat zwrócił się w tej sprawie bezpośrednio do mnie. Natomiast po zlikwidowaniu konsularnej placówki państw skandynawskich w Szczecinie, również wprost do nas faksowała pani z duńskiego konsulatu w Warszawie i - tylko na podstawie korespondencji telefaxem - przewiozłem z Polski zwłoki obywatela Danii do jego ojczyzny.

Potem już, zasięg działania przewozów rozciągnął się na całą niemal Europę. Najdalszy kurs mieli pracownicy firmy Łosia na francuskie wybrzeże Morza Śródziemnego. Po tragedii promu "Heweliusz" karawany przedsiębiorstwa odbyły szereg przejazdów ze Świnoujścia do Szczecina, także do Austrii i Czech. Załatwiono też dla rodzin ofiar katastrofy wiele spraw związanych z dokumentacją.

Firma transportowa prosperowała dobrze, ale właściciel widział w niej miejsce także

dla szerszych usług pogrzebowych. Tak więc, na początku 1991r. podjął próbę wykonywania kompleksowych usług. Początkowo otrzymał zezwolenie na trzymiesięczny okres próbny. Potem - do końca roku, ale na działalność w prawobrzeżnej części Szczecina. Dopiero w styczniu 1993 pozwolono firmie "wejść" z usługami na położony po lewej stronie Odry, największy szczeciński cmentarz - Centralny. - Do dziś z tego trudnego okresu zachowaliśmy na pamięć niezłą stertę pism do różnych instytucji. Ale upór i cierpliwość poskutkowały - komentuje szczeciński przedsiębiorca. Był zresztą pierwszym po panu Bulce, który w Szczecinie wystartował w tej branży prywatnie. Dziś w półmilionowym mieście funkcjonują bodaj cztery takie przedsiębiorstwa.

Lech Łoś nie wyobrażałby sobie działalności firmy bez jej rozwoju, wprowadzania innowacji. Zaczynał od historycznego "Mercedesa", potem kupił drugi wóz tej samej marki, wreszcie - karawan, "Opla". Obecnie jeżdżą w firmie dwa "Polonezy" i tyłez Fordów Transitów. Po wygraniu przetargu, przedsiębiorstwo dzierżawi na czas nieokreślony obiekt przy ulicy 5-go lipca. Zakład wykonuje kompleksowe usługi - od załatwienia formalności w Urzędzie Stanu Cywilnego, poprzez wykupienie miejsca na cmentarzu, dostarczenie trumny i niezbędnych akcesoriów - po zorganizowanie i przeprowadzenie uroczystości pogrzebowych oraz budowę grobowców. Firma czynna jest w godz. 8.00-16.00 (w soboty 8.00-14.00), ale przez całą dobę można zwracać się telefonicznie o pomoc "pogotowia denackiego".

Przez firmę przewinęło się od początku jej istnienia około 15 pracowników. - Praca u nas jest ciężka. Nie wszyscy wytrzymywali psychicznie, także fizycznie. Nie każdemu też odpowiada konieczna dyspozycyjność - tłumaczy Leszek Łoś. - Obecnie od pewnego czasu mamy stałą, czteroosobową ekipę. To ludzie doświadczeni, wszechstronni. Bo tu trzeba robić wszystko - załatwiać formalności w urzędzie, odbierać ciało zmarłego, siadać za kierownicę, dźwigać trumnę, zasypywać mogiłę. Ja sam zresztą nie stronię od żadnej roboty i niejednokrotnie spełniam rolę "rezerwowego".

Natomiast pani Ewa, która w swoim czasie zrezygnowała z pracy w telekomunikacji, bo doszła do wniosku, że firma rodzinna będzie z jej udziałem lepiej funkcjonowała, jest w przedsiębiorstwie "dyspozytorem". Ale również, w razie potrzeby, udaje się na przykład po odbiór zwłok, czy na cmentarz - doglądać przebiegu uroczystości. To zresztą jej czuły punkt. - Uroczystość musi przebiegać harmonijnie, godnie. Pracownicy mają być uprzejmi, eleganccy. Zwracamy uwagę na wszelkie, istotne szczegóły - podkreśla pani Ewa. - I z satysfakcją powiem, że w prowadzonej przez nas od początku księżce skarg i podziękowań, nie ma ani jednej skargi.

Firma obsługuje około 40 pogrzebów miesięcznie. Był taki okres, że ta liczba była

(dokończenie na str.21)

WYMAGANIA PROGRAMOWE CMENTARZY

Rola zieleni

Dotychczasowa obserwacja zrealizowanych obiektów i praktyka projektowa utwierdzają w przekonaniu, że za mało uwagi poświęca się prawidłowemu organizowaniu przestrzeni cmentarzy, z ewidentną szkodą dla ich estetycznego wyrazu. Bardziej spektakularne wydaje się traktowanie obiektów architektonicznych czyli domów przedpogrzebowych na cmentarzach, przez osoby uczestniczące w tworzeniu cmentarzy, tzn. inwestorów, projektantów. Niedostarczanie problemów związanych z prawidłowym rozwiązaniem układów przestrzennych cmentarzy, traktowanie po macoszemu urbanistyki, poza niskim poziomem estetycznym, prowadzi też często do błędów funkcjonalnych, a w efekcie utrudnia życie użytkownikowi.



Wąska, stożkowata korona jałowca wirginijskiego dobrze kontrastuje z poziomo, regularnie rozłożonymi konarami świerku kłującego

Projekt zagospodarowania terenu cmentarza powstający na deskach projektantów w oparciu o ich wiedzę i doświadczenia musi być każdorazowo konsultowany z inwestorem i przez niego akceptowany, głównie ze względu na odpowiednie wymagania programowe. Na podstawowy program cmentarza składają się: urządzenie terenowe, obiekty kubaturowe czyli dom przedpogrzebowy oraz uzbrojenie terenu. Niezbędne minimum w zakresie urządzeń terenowych stanowią: zieleni izolacyjna i ozdobna, tereny grzebalne, drogi i place gospodarcze oraz drobne formy architektoniczne, tzn. ogrodzenia, ławki, murki, schody terenowe.

Zieleni jest istotnym elementem zagospodarowania terenu cmentarza. Zaleca się, aby jej powierzchnia stanowiła nie mniej niż 25% powierzchni ogólnej obiektu. Składa się na nią zieleni obrzeżna (izolacyjna) oraz zieleni ozdobna w środku cmentarza na kwatach grzebalnych, czy wzdłuż ciągów komunikacyjnych. Istnieje w praktyce niedobra tendencja do wykorzystywania w jak największym stopniu powierzchni cmentarza

wyłącznie pod pochówki, co uwarunkowane jest oczywistymi względami ekonomicznymi. Prowadzi jednak do tworzenia cmentarzy pozbawionych zadrzewień i innej roślinności, a więc znaczne zużożonych.

Zieleni pełni niezastąpioną funkcję w wyizolowaniu przestrzeni cmentarza. Stosowane nasadzenia drzew i krzewów podkreślają granicę pomiędzy strefą sacrum i profanum, którą programowo wyznacza trwale ogrodzenie cmentarza, wykonywane zwykle ze stalych elementów metalowych, fragmentów muru. Zieleni izolacyjną projektuje się tak, aby podkreślała ona charakter ogrodzenia. Dobre efekty w takim przypadku uzyskuje się, sadząc pnącza np. winobluszczu (*Parthenocissus tricuspidata*, *Parthenocissus quinquefolia*) lub pięknego o ciemnozielonej barwie bluszczu pospolitego (*Hedera helix*). Zaleca się ponadto sadzenie drzew w rzędach wzdłuż ogrodzenia lub komponowanie drzew łącznie ze skupinami krzewów, te ostatnie w przypadku, gdy chcemy uzyskać efekt silniejszego wyizolowania cmentarza.

Za pomocą zieleni osłaniamy te elementy cmentarza, których obecność jest konieczna z punktu widzenia jego prawidłowego funk-

cjonowania, a nie zawsze pożądane ekspozowanie. Mowa tu o zapleczu gospodarczym cmentarza, urządzeniach technicznych, punktach poboru wody czy też wyznaczonych miejscach zbierania śmieci. Trzeba wyraźnie podkreślić, że charakter tego obiektu stawia większe wymagania w kierunku spełnienia oczekiwań estetycznych użytkownika.

Wymaga się od projektanta dużej wrażliwości i wnikliwego interpretowania ludzkich odczuć, mając za głównego odbiorcę człowieka dotkniętego śmiercią bliskiej osoby. W sposób bardzo przemyślany muszą być lokalizowane poszczególne elementy programowe, np. obiekty związane z zapleczem technicznym domu pogrzebowego czy krematorium. Zieleni, zwłaszcza wysoka, w sposób niezwykle skuteczny wspomaga prawidłowo opracowaną koncepcję przestrzenną cmentarza, przede wszystkim jednak sama jest elementem budującym kompozycję. Drzewami obsadza się głównie aleje cmentarne i pozostałe ciągi komunikacyjne. Zwarte nasadzenia drzew i krzewów pozwalają uzyskać efekt mniejszych, bardziej kameralnych, a dzięki temu przyjaznych człowiekowi, przestrzeni. Układ zieleni jest ściśle powiązany z systemem komunikacyjnym i powoduje jego "uczytelniczenie" w terenie. Większość dróg na cmentarzach obsadza się szpalerami drzew, tworzy efektowne aleje. Zaleca się stosowanie drzew dobrze ulistnionych o spokojnej, symetrycznej sylwecie, takich jak np. lipy, klony, dęby, kasztanowce czy buki.

Na cmentarzach o charakterze krajobrazowym, dla których pierwowzorem jest amerykański cmentarz w Mount Auburn założony w 1831 roku, istotnym elementem są duże powierzchnie trawiaste. Trawniki stanowią tu naturalne tło dla nagrobków, i to zarówno tych najstarszych w formie pionowych steli oraz nowego typu nagrobków w formie płaskich tabliczek wkomponowanych w murawę. Trawniki tworzą dobrą nawierzchnię dla łąk pamięci, gdzie rozsypuje



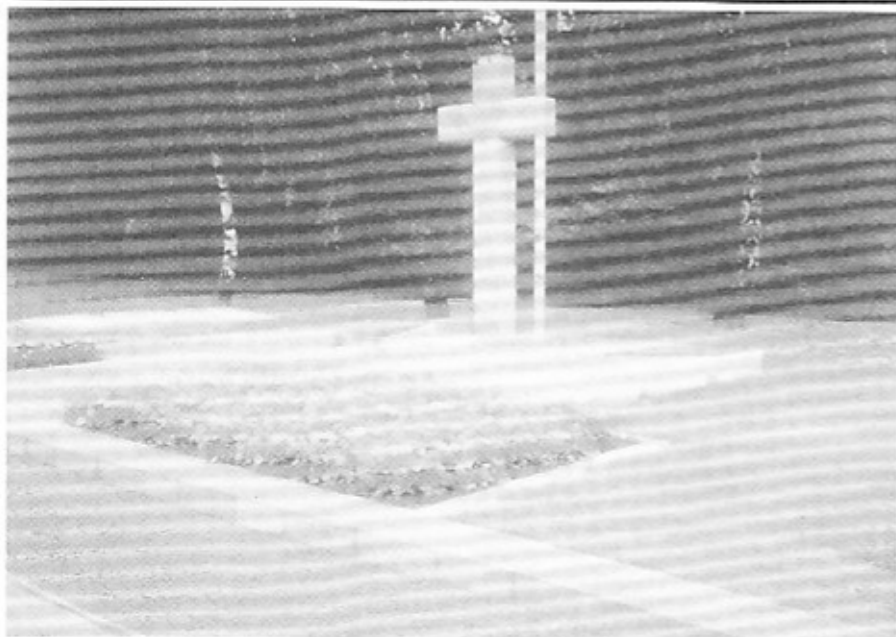
Nagrobek efektownie ozdobiony winobluszczem

się prochy po kremacji zwłok. Do ich zakładania stosuje się trawy, które mają łatwość silnego ukorzeniania się, a nie rosną szybko w górę. Pozwala to utrzymywać nawierzchnię łąki pamięci w należytym stanie i wymaga mniejszej częstotliwości koszenia niż zwykły trawnik.

Rozwijająca się w ostatnich latach w Polsce kremacja zwłok sprzyja bardzo upowszechnianiu "łąki pamięci". Nowo zakładane nagrobki urnowe komponują się bardzo dobrze w nawierzchni trawiastej w połączeniu z grupami bylin wiecznie zielonych przez wiele lat, niewielkich krzewów, czy też roślin zadarniających, np. barywinka, runianki czy bluszczu pospolitego.

Należy pamiętać o tym, że zieleni na cmentarzu może z powodzeniem pełnić funkcję poznawczą, tworząc ciekawe kolekcje drzew, krzewów i roślin zielnych. Tak dzieje się na wielu cmentarzach amerykańskich. Dobrym tego przykładem jest obiekt w Mount Auburn, gdzie na pow. 70 ha rośnie ponad 4000 szt. drzew należących do 300 różnych gatunków, stanowiąc istne arboretum. Odwiedzający cmentarz mogą więc także poznawać otaczającą nas florę i faunę.

Projektując zieleni na terenie cmentarza, trzeba koniecznie uwzględnić warunki siedliskowe i dokonać doboru roślin odpowiednich na dany rodzaj gleby, wilgotność, stopień nasłonecznienia. Dobór gatunkowy uzależniony jest także od innych czynników, takich jak ilość miejsca, siła wzrostu, długość życia rośliny. Sprawdzają się doskonale na cmentarzach formy drzewiaste o niewielkich koronach, takie jak np. Sumak octowicze /Rhus



"Kwaterna niemiecka" na Komunalnym Cmentarzu Północnym w Warszawie.

typhina/, różne gatunki jarzębiny, powszechnie lubiane brzozy. Zajmują one niewiele miejsca, a jednocześnie są bardzo dekoracyjne. Pożądanymi roślinami są drzewa i krzewy iglaste, gdyż to one swą zielenią ożywiają ponury krajobraz zimowy. Tu jednak należy ostrzec przed nadużywaniem roślin iglastych na cmentarzach. Są one w ostatnich czasach obiektem masowych kradzieży, być może ze względu na panującą modę.

Drzewa, krzewy, pnącza, byliny czy wreszcie rośliny roczne są nierozdzielnie związane z cmentarzem, bo to one doskonale

symbolizują proces powstawania i przemijania. Wrażenie takie odbieramy patrząc na ich wzrost, kwitnienie, owocowanie, gubienie liści, obumieranie. Trawniki i łąki cmentarne od najdawniejszych czasów symbolizowały łąki raju. To niezwykle delikatne i ważne tworzywo wypełnia więc przestrzeń cmentarza bogatą i ważną treścią symboliczną.

Tekst i zdjęcia: Maria Świeprawska

Mgr inż. M.Świeprawska jest architektem krajobrazu, laureatką międzynarodowego konkursu na projekt cmentarza w Londynie.

Łosiowie

(dokończenie ze str.19)

dwukrotnie większa. Wówczas pracowały dwie brigady. Trzeba się też zajmować zaopatrzeniem w trumny oraz akcesoria pogrzebowe. W firmowym sklepie do dyspozycji klientów pozostaje około 40 wzorów trumien. Ceny bardzo zróżnicowane - od 3 do 15 mln zł. Trumny są dostarczane głównie przez czterech stałych, solidnych dostawców. Warto wspomnieć, że z Katowic są sprowadzane specjalne, metalowe wkłady do trumien, służące do przewozu zwłok przez granicę, a także - używane przy ekshumacji. Sporym popytem cieszą się, wykonane z określonych tkanin - wyłożenia trumien. Ciekawostka - często kupują je Rosjanie.

Leszek Łoś jest zadowolony z obecnej pozycji swej firmy. Ciężko na to zresztą - wraz z małżonką, pracuje. Od dawna już nie byli na normalnym urlopie. - Usługi muszą być najwyższej jakości. To nasza najlepsza reklama. I ta jakość obowiązuje niezależnie od zasobności klienta. Podobnie ma się sprawa z pogrzebami wyznaniowymi. Zawsze

zresztą pytamy na wstępie - w jakim obrządku ma być zorganizowany pogrzeb. Oczywiście, najczęściej jest uroczystości rzymsko-katolickich. Ale chowamy również ewangelików, prawosławnych, świadków Jehowy, Żydów, a także bezwyznaniowców. Dlatego, obok krzyży, dysponujemy też postumentami i innymi akcesoriami dla pozostałych wyznań.

Natomiast sam kondukt pogrzebowy jest u nas typowy. Żałobnicy noszą estetyczne, czarne garnitury, także koszule oraz krawaty. Głowy odkryte, krótko ostrzyżone włosy. Ubioru "kroi na miarę" znany szczyrciński krawiec, który m.in. szyje galowe mundury dla lotników.

Tu dodam, że już od dość dawna zrezygnowaliśmy z nazwy "Misterium", przechodząc do familijnej, rodzinnej. Według mnie, to dobrze, jeśli się firma kojarzy z konkretnym nazwiskiem. Wiadomo, kto za nią stoi i - odpowiada za działalność.

Łosiowie są zwolennikami ponoszenia przez właścicieli firmy, pełnej - finansowej, jak też moralnej odpowiedzialności. Oboje widzą potrzebę wydawania koncesji na działalność w branży pogrzebowej. Pan Leszek wymienia nawet bardzo konkretne warunki, jakie powinno spełniać przedsiębiorstwo, ubiegające się o taką koncesję: przyzwoite biu-

ro, minimum dwa samochody, co najmniej cztery zatrudnione osoby - to podstawowe przesłanki materialne. Przy tym, szef każdej firmy powinien przejść osobiście coś w rodzaju sprawdzianu z wykonywania czynności bezpośrednio przy zmarłym. Jeśli tego nie zrobi, nie nadaje się do fachu.

W okresie próbnym działalność firmy byłaby poddawana weryfikacji. Dokonywali by tego przede wszystkim klienci poprzez wpisy w udostępnionej w zakładzie książce skarg i wniosków. A taką książkę sygnowałby oczywiście organ koncesyjny. Warto, aby opinię dla potrzeb uzyskania koncesji wydawała branżowa korporacja, taka jak istniejąca od pewnego czasu w Polsce, Ogólnokrajowe Stowarzyszenie Przedsiębiorców Pogrzebowych. Stowarzyszenie mogłoby przy tym opracować "Kodeks zasad etycznych przedsiębiorcy pogrzebowego". Wydanie przedsiębiorcy stałej koncesji, już po okresie próbnym, powinno się - zdaniem państwa Łosów - łączyć z pozwoleniem na wybudowanie obiektu z prawdziwego zdarzenia.

Adam Klaczyński

Ewa i Lech Łosiowie, Zakład Pogrzebowy,
ul. 5 lipca 42, 70-375 Szczecin,
tel. (0-91) 842-138, 843-344

Cmentarze i pogrzeby we wschodnich landach Niemiec

Trudno wyjść z NRD

W czasach NRD nie było wyraźnego rozgraniczenia między suwerennymi prawami i obowiązkami właścicieli cmentarzy (zarówno kościelnych, jak i komunalnych) a instytucjami pogrzebowymi, ale też i sprawy te nie odgrywały w praktyce większej roli, ponieważ pogrzebami zajmowało się z reguły - przynajmniej w większych miastach - państwo.

Po przełomie roku 1989 powstała, zwłaszcza w Berlinie - między innymi z uwagi na różne uregulowania prawne w obu częściach miasta - pilna potrzeba wypracowania jednolitego prawa dotyczącego cmentarzy kościelnych. Udało się tego dokonać po długotrwałych pracach przygotowawczych i zasięgnięciu opinii wszystkich zainteresowanych wspólnot kościelnych przed dwoma laty. Odpowiedni projekt ustawy uchwalony został w listopadzie 1992 roku przez Synod Kościoła Ewangelickiego w Berlinie-Brandenburgii i 1 stycznia 1993 roku wszedł w życie.

Przedstawiając sytuację cmentarzy w ateistycznym państwie, nie można pominąć codziennych politycznych obciążeń. Różne one były w miastach i na wsi. Na wsi wójtowie byli nierzadko szczęśliwi, jeśli cmentarze leżały w gestii Kościoła i nie musieli za nie odpowiadać. Często ze zrozumieniem podchodzili do związanych z ich utrzymaniem problemów a nawet zgłaszali gotowość współpracy. Dużo trudniejsza była sy-

tuationa w Berlinie Wschodnim, która zależała od panującej politycznej atmosfery. Osobiście odnosiłem wrażenie, że ze względu na cmentarze komunalne państwo traktowało cmentarze kościelne jako niewygodnych konkurentów, i to nie tylko z uwagi na usługi pogrzebowe. Nie należy zapominać, że nawet w magistracie obawiano się, z uwagi na możliwą reakcją partii, zawierania niezbędnych kompromisów i uzgodnień.

Wyjątki tylko potwierdzają regułę. W Berlinie Wschodnim szczególnie wyraźnie widać było dążenie władz do ograniczenia i neutralizowania wpływów kościelnych we wszystkich dziedzinach. Znany jest na przykład fakt, że w latach siedemdziesiątych wszystkie domy pogrzebowe, które niemal bez wyjątku znajdowały się w rękach państwa, otrzymywały pisemne wytyczne od władz państwowych, aby doradzać wszystkim żalobnikom: a) kremację b) świeckie pochówki, nawet jeśli zmarły był chrześcijaninem. Dużym obciążeniem było też utrzymanie zabudowań i innych urządzeń, zwłaszcza na wielkich cmentarzach byłego NRD, które należy w pierwszym rzędzie przypisać ogólnej gospodarce niedoboru, przy czym zamówienia kościelne miały wyjątkowo kiepskie szanse na realizację. Od połowy lat siedemdziesiątych remonty budynków poddane zostały wyjątkowo skomplikowanej i zbiurokratyzowanej procedurze.

Z wyprzedzeniem co najmniej dwu-trzytym trzeba było w odpowiednich urzędach złożyć starannie umotywowany wniosek, wyliczając dokładnie wszystkich potrzebnych rzemieślników i należne opłaty.

Szansę dotarcia do mety na tej oficjalnej drodze były z reguły nikłe. Statystycznie rzecz biorąc, z zamówień, jakie co roku składały kościoły na usługi budowlane, państwo potwierdzało jedynie 10-20%.

Pracownicy cmentarni - przynajmniej w Berlinie Wschodnim - poza nielicznymi wyjątkami nie należeli do żadnego Kościoła. Zarządcy byli szczęśliwi, jeśli tu i ówdzie znajdowali w ogóle osoby gotowe za 400-500 marek miesięcznie brutto wykonywać te nie cieszące się społecznym szacunkiem prace. Dlatego również zarządzający cmentarzami zmuszeni byli włączać się aktywnie do prac pogrzebowych, nosząc trumnę czy składając ją do grobu (rękojma, rzecz jasna).

Również tutaj widać wyraźną różnicę między miastem i wsią. Podczas gdy w anonimowych dużych miastach cmentarze traktowano po prostu jako "urządzenia usługowe", które po prostu "mają funkcjonować", zaś poza tym spełniać pozytywną rolę jako oazy zieleni - na wsiach cmentarz tkwił znacznie silniej w świadomości wielu ludzi. Tam na szczęście czują się nadal jeszcze odpowiedzialni za swój cmentarz.

Z SĄDU PRACY

Bierność pogrzebownika

Winienie mnie za spadek usług pogrzebowych i cmentarnych, niezakończenie prywatyzacji, styl kierowania - jest krzywdzące. Moja wiedza i praktyka oparta jest wszak na amerykańskiej nowoczesnej szkole zarządzania - pisał Andrzej D. w pozwie do sądu pracy.

W 1991r. mgr inż. Andrzej D. wygrał konkurs na stanowisko dyrektora Miejskiego Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych w Warszawie. Sytuacja przedsiębiorstwa ciągle się jednak pogarszała - z 17 tys. usług rocznie przed powołaniem Andrzeja D. ich liczba spadła do 5 tys. w 1994r. W 1994r. dyrektor został odwołany.

Zakład pracy wydał Andrzejowi D. opinię, którą ten uznał za niesprawiedliwą. Szeze-

gólnie dwa zdania w opinii oburzyły go tak, że skierował sprawę do sądu pracy żądając ich wykreślenia. Pierwsze mówiło, że znaczący spadek liczby świadczonych usług pogrzebowych niezależnie od okoliczności obiektywnych obciąża również dyrektora. Drugie - że decyzja o odwołaniu została podjęta w celu dokonania zmian w sposobie kierowania przedsiębiorstwem.

- Proces spadku liczby usług pogrzebowych i cmentarnych rozpoczął się już przed moim przyjściem - pisał do sądu Andrzej D. - Nie wynika to wcale z mojej nieudolności. Tylko w Warszawie powstało około 100 nowych zakładów pogrzebowych. Przedsiębiorstwo osiągało jednak dobre wyniki ekonomiczne, stać nas nawet było na częściową komputeryzację. Przygotowałem też kilka projektów prywatyzacji firmy.

Zdaniem przedsiębiorstwa sytuacja wyglądała zupełnie inaczej. W 1992r. dyrektor podpisał umowę ze spółką, która na prawach wyłączności zobowiązała się prowadzić zakupy trumien różnych wzorów, półtrumien, krzyży i wykonywać usługi (naprawy trumien, zalutowywanie trumien meta-

lowych). Współpraca ta nie spełniła oczekiwań przedsiębiorstwa - towaru często brakowało, trumny były złej jakości i nieestetycznie wykończone. Mimo to dyrektor nie rozwiązał ze spółką umowy.

- To oczywiście niegospodarność - dowodził przedsiębiorstwo.

Pracodawca zarzucał również Andrzejowi D. bierność: nie starał się zwiększyć zakresu usług, polepszyć ich jakości, nie prowadził odpowiedniej reklamy. Rzeczywiście przygotowywał różne projekty prywatyzacji, jednak żaden nie uzyskał aprobaty rady miasta.

Sąd oddalił pozew Andrzeja D. Kodeks cywilny stanowi, że ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Poza oświadczeniami zaś Andrzej D. nie przedstawił dowodów, że nie ponosi odpowiedzialności za znaczny spadek liczby usług. Ponieważ w opinii o pracy powinna być podana przyczyna rozwiązania umowy o pracę - pracodawca miał prawo napisać, że odwołuje dyrektora, gdyż nie odpowiada mu jego sposób kierowania przedsiębiorstwem.

KATA

Tekst ukazał się w "Gazecie o Pracy", dodatku do "Gazety Wyborczej" (12.09.95)

SPRZEDAM

AUTOBUS POGRZEBOWY

PR 110 (1986r.)

Stan b. dobry

.....
SIEDLCE, tel. (0-25) 370 85

W okresie NRD utrzymaniem cmentarzy (zarówno komunalnych, jak i kościelnych) nierzadko zajmowały się miejscowe PGR, nie pobierając za to żadnych opłat. Było rzeczą oczywistą, że w przypadku śmierci kogoś ze wsi zwalniano z pracy sąsiadów, by mogli pomóc przy pogrzebie. W ten sposób można było urządzić pogrzeb bardzo tanio. Nieznane były jeszcze wówczas opłaty za grobowiec, za używanie wody itp.

Wszystkie te rzeczy w ostatnim czasie uległy gruntownej zmianie, którą wielu odczuwa bardzo boleśnie. Częściowe załamanie się rolnictwa, połączone często z dużym bezrobociem i brakiem perspektyw zawodowych dla wielu osób, przede wszystkim w średnim wieku, coraz większy egoizm w sprawach majątkowych, migracja młodych ludzi - wszystko to powoduje określone skutki. W wielu miejscowościach wieloletni zwyczaj sąsiedzkiej pomocy załamuje się i zanika. Wyraźnie to widać właśnie na cmentarzach.

Prywatne przedsiębiorstwa pogrzebowe, które po 1989 roku powstawały jak grzyby po deszczu szybko zorientowały się w sytuacji i wykorzystały ją. Wpychają się one w obszar pozornie nie uregulowany prawnie i nie bacząc na suwerenne zadania właścicieli cmentarzy - a bywa, że bez sprzeciwu z ich strony - żądają często wygórowanych sum za swe usługi. Niedawno doszły do nas z różnych regionów Brandenburgii doniesienia, że pastory znajdowali na wiejskich cmentarzach świeże, pokryte jeszcze kwiatami groby, i nawet po kilku tygodniach od pochówku nie wiedzieli kto jest tam pogrzebany!

Chcąc choć trochę uporządkować i wyklarować panujące stosunki, od kilku miesięcy staramy się włączyć do dyskusji także miejscowych przedsiębiorców pogrzebowych i innych rzemieślników. Jednak z reguły przychodzą jedynie partnerzy, z którymi i tak nie ma kłopotów. "Czarne owce" unikają rozmów. Dzisiejszą sytuację komplikuje dodatkowo fakt, że władze gminne i komunalne jeszcze rzadziej niż wspólnoty kościelne mają ochotę zadośćuczynić zobowiązaniom związanym z utrzymaniem podlegających im cmentarzy, co oczywiście jest tylko na rękę rzemieślnikom. Niemniej udało się osiągnąć przynajmniej to, że 50-60% cmentarzy kościelnych ustaliło i wprowadziło opłaty na dającym się zaakceptować pozio-

mie. Tu i ówdzie dobra współpraca z władzami komunalnymi umożliwiła uporządkowanie cmentarzy, zbudowanie lub remont ogrodzenia a nawet otrzymanie drobnych dotacji na bieżące wydatki.

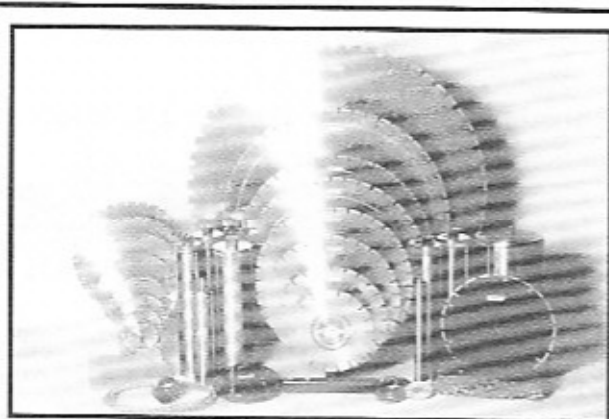
Zupełnie inna jest sytuacja cmentarzy w podzielonym niegdyś Berlinie. Historyczne okoliczności sprawiły, że w obu częściach miasta mamy zbyt dużo powierzchni cmentarnych. Choć spełniają one też, z powodu dużego zadrzewienia ważną rolę w mieście jako tereny zielone, ich utrzymanie jest niezwykle kosztowne.

Podczas gdy cmentarze komunalne otrzymywały znaczące dotacje (w Berlinie Zachodnim pokrywały one w ostatnich latach od 60 do 70% wydatków), cmentarze kościelne zdane były na siebie. Jeszcze przed przełomem kierownictwo kościelne Berlina bezskutecznie próbowało nakłonić Senat do uregulowania tej sprawy. Niektóre cmentarze kościelne rozważają teraz możliwość wymuszenia równouprawnienia na drodze sądowej, gdyż pusta kasa miasta nie pozwala liczyć na załatwienie tej sprawy na drodze rokowań. Przy rosnących placach i kosztach materiałowych wpływy nieustannie maleją z powodu malejącej umieralności, coraz większej popularności kremacji oraz zmniejszania się zamówień na usługi związane z opieką nad grobami. Samofinansowanie zmusza zarządców cmentarnych do nieustannego podnoszenia opłat, co dyskredytuje w opinii publicznej całą Kościół, zaś przedsiębiorców pogrzebowych skłania do przenoszenia pogrzebów na cmentarze komunalne, które często patrzą przez palce, jak trumny czy urny, bez pobytu w kaplicy, składane są bezpośrednio z karawanów do grobów.

Kończąc chciałbym przedstawić moją ocenę sytuacji, która w równym stopniu odnosi się do starych, jak i nowych landów. Skoro cmentarze, spełniając wiele funkcji nie otrzymują podobnego wsparcia finansowego, jak na przykład parki miejskie - ich zarządcy będą musieli wprowadzić opłaty za ich odwiezanie, które będą leżeć na granicy wytrzymałości większości obywateli, bądź nawet granicę tę przekroczyć. Wzmocni to tylko tendencję do "taniego cichego pogrzebu na zielonej łące" i tym samym przyspieszy postępujący upadek wysokiej kiedyś kultury cmentarnej.

Herbert Werthman
zarządca cmentarzy
w Berlinie Wschodnim

(obszerne fragmenty artykułu opublikowanego w magazynie pogrzebowym "Das Bestattungsgewerbe")



DIMAS
DIAMOND TOOLS

Firma DIMAS to znany szwedzki producent tarcz i koronowych wiertel diamentowych oraz nowoczesnych maszyn do cięcia sznurem diamentowym.

Nowoczesne metody laserowego spawania i elektrolitycznego nakładania pyłu diamentowego gwarantują najwyższą światową jakość produkcji.

DIMAS produkuje tarcze o średnicach od 100 do 3000 mm i wiertła do 600 mm.

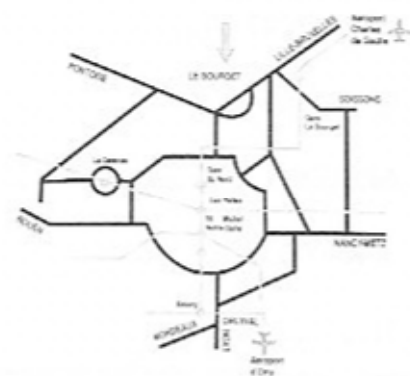
Dystrybucja w Polsce: BOVIN
81-327 GDYNIA, ul. Wolności 20,
tel/fax (0-58) 21 98 24, 21 99 64

95
FUNÉRAIRE
SALON PROFESSIONNEL INTERNATIONAL DE L'ART FUNÉRAIRE
MIĘDZYNARODOWE
TARGI
SZTUKI POGRZEBOWEJ

PARYŻ

**CENTRUM TARGOWE
LE BOURGET**
10 - 12 listopada

godz. otwarcia:
8³⁰ - 18³⁰



95 FUNÉRAIRE

SALON PROFESSIONNEL INTERNATIONAL DE L'ART FUNÉRAIRE

W dniach od 10 do 12 listopada w Centrum Targowym Le Bourget w Paryżu odbędą się **MIĘDZYNARODOWE TARGI SZTUKI POGRZEBOWEJ**. Ponad 300 wystawców z 10 krajów zaprezentuje bardzo ciekawą ofertę:

● pomniki, grobowce, nagrobki, rzeźby ● artykuły pogrzebowe ● trumny i akcesoria ● karawany ● piece kremacyjne ● maszyny do obróbki kamieni ● surowce.

Obecne będą również towarzystwa ubezpieczeniowe, prasa oraz firmy komputerowe.

TARGI SZTUKI POGRZEBOWEJ są wspaniałą okazją zarówno do zapoznania się z nowymi produktami jak również do uczestnictwa w kolokwiach, konferencjach i konkursach organizowanych podczas trwania imprezy.

TARGI SZTUKI POGRZEBOWEJ są targami specjalistycznymi, powstały w 1987 roku i odbywają się co dwa lata. W roku 1993 obecnych na nich było 246 wystawców z różnych państw: Francji, Belgii, Włoch, Wielkiej Brytanii, Hiszpanii, USA. Ich ekspozycję zajmującą powierzchnię 6.000 m² obejrzało 6.500 zwiedzających z 36 krajów.



Jeżeli jesteście Państwo zainteresowani udziałem w Targach prosimy o przesłanie kuponu zamieszczonego na dole strony pod podany niżej adres:

GÜNTHER Sp. z o.o.
Ewa RACIBORSKA
ul. Bracka 18/21
00-028 WARSZAWA
tel. (0-22) 27 53 26
fax (0-22) 27 23 52



IMIĘ I NAZWISKO

FIRMA

ADRES

MIASTO

TEL. FAX